

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C. : Béthune 21231 Władca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI Zakończony w r. 1909 CENA 15 fr.
r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 C. C. : Lille 16657 Directeur - Fondateur: Sabordé Mai 1940 - Réparé Déc. 1941

Naród polski po doświadczeniach ostatnich kilkudziesięciu lat powinien zrozumieć głębokie przyczyny katastrof, jakie na niego spadły. Mamy bowiem wśród przywódców dwa przeciwne obozy: tych, którzy stawiają na sąsiadów i tych, którzy nadzieje Polski opierali zawsze na współpracy z demokracjami zachodnimi.

Wystarczy Niemcom na początek, by mieli pewnych Polaków po swojej stronie, a reszta — jak u Hitlera — znajdzie się później, kiedy odbudowana armia niemiecka wyruszyliby na Wschód!

Historia uczy nas, że najzdolniejszą i najwłaściwą do roli państwa w Europie byłby kraj, który posiadałby w sobie wszystkie elementy państwa: terytorium, ludność, siłę, i plan pierwszego rozbioru Polski był dziełem pruskiej piątej kolumny pod wodzą Janusza i Boguława Radziwiłłów, chcących dla siebie Litwy jako samodzielnego państwa.

Naród polski winien sobie więc przede wszystkim zdawać sprawę z faktu, że do dnia dzisiejszego ma u siebie ludzi stawiających na Niemcy i całą swoją przeszłością z nimi związanych. Przeciwnikami tej polityki i tego obozu byli Paderewski, Sikorski, Witos, Korfanty, Mikołajczyk i inni, którzy przyszłość Polski widzieli w uzgodnieniu się z demokracjami Zachodu, które nie od Polski nie żądały jak tylko, by swoją siłą i poparciem wzmacniła demokracje zachodnie. Hojne obietnice osiągnięcia władzy w Polsce przy pomocy Niemiec czy Rosji były u ambitych "ednostek dotychczas ku zgubie Polski silniejsze od nakazów rozumu i doświadczeń historycznych.

Przyszłość Polski jako państwa wolnego i niepodległego zależy więc od tego jedynie, by raz wreszcie naród polski się zbudził i nauczone doświadczeniem, stanął słowem i czynem po stronie programu demokratycznych przywódców takich, jakimi byli Paderewski i Sikorski i tych, którzy idą w ich ślady.

Przeciw rozbiorem Polski protestowano w Anglii i Francji i dlatego Francja była w ostatnich 150 latach wielokrotnie siedzibą Polaków, którzy chcieli odbudować prawdziwie wolną i niepodległą Polskę.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy. Z tej przyczyny „rada narodowa” Augusta Zaleskiego, czyli zbiorowisko śmiertelnych wrogów Paderewskiego i jego polityki, zamówiła mszę św. żałobną za duszę Paderewskiego, który przecież w testamentie rzucił klątwę na tenże obóz i na politykę tych panów, i któremu wydarzenia przyznały pełną rację. Wiadomo, że Zaleski, który należał do rządu katującego przywódców demokracji polskiej, poszedł nawet na mszę żałobną za Witos!

Przeciw rozbiorem Polski protestowano w Anglii i Francji i dlatego Francja była w ostatnich 150 latach wielokrotnie siedzibą Polaków, którzy chcieli odbudować prawdziwie wolną i niepodległą Polskę.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Przeciwicy tej polityki, a więc ci, którzy stawali dawniej głośno na Niemcy, a dziś czynią to samo po cichu, robią największe wysiłki, aby naród polski nie zrozumiał prawdy.

Opóźnienie odpowiedzi W. Trójki dla Rosji z powodu zastrzeżeń Adenauera obawiającego się porozumienia W. Czwórki kosztem Niemiec

PARYŻ. — Dziś zbiera się tutaj komisja W. Trójki celem przygotowania noty do Rosji z uwzględnieniem poprawek zaproponowanych przez kanclerza Niemiec zach. Adenauera wysokim komisarzom. Wysłanie odpowiedzi do Rosji na jej notę w sprawie zjednoczenia Niemiec ulegnie przeto kilkudniowemu opóźnieniu. Adenauer nie chce rozmów szerokiach nad zagadnieniem niemieckim, lecz pragnąłby ograniczenia tylko jedynie do sprawy wolnych wyborów.

Zastrzeżenia Adenauera

Bonn. — W czwartek odbyło się spotkanie trzech Wysokich Komisarzy z kanclerzem Adenauerem na temat odpowiedzi rządów Francji, Anglii i USA dla Rosji w sprawie Niemiec. Podczas trzygodzinnych obrad kanclerz Adenauer wysunął pewne zastrzeżenia. Między innymi kanclerz Adenauer krytykował tę część odpowiedzi, która dotyczy możliwości wznowienia szerszych rozmów na temat zjednoczenia Niemiec, wyraził obawę, że może to utrudnić rządowi federalnemu szybką ratyfikację układów w Bonn i w Paryżu.

Wymowne oświadczenie Niemoellera

Freudenstadt. — Zabierając tutaj głos w „Stowarzyszeniu dla Obrony Pokoju w Europie”, prezes Związku wyznał ewangelicki Hesi, pastor Niemoeller oświadczył, że „w razie wojny między Wschodem i Zachodem,

Broń u komunistów w departamencie Var

Toulon. — W czasie rewizji policyjnej u piekarsza Peloux w Regusse (Var), znaleziono karabin maszynowy, karabin Mausera i naboje. Peloux, który dawniej był szefem jacejki komunistycznej w Regusse i przed 3 lata wystąpił z partii, oświadczył w czasie przełuchów, że zwrócił się do mera w La Seyne, aby broń od niego zabrano. W La Seyne dokonano rewizji u dawniejszego członka partii komunistycznej. Znaleziono u niego karabin i naboje.

Mer i dwóch radnych miejskich wystąpiło z partii komunistycznej

Rouen. — P. Tafforeau, mer komunistyczny z Sotteville-lès-Rouen, miejscowości o 20 tys. mieszkańców, ożnamili, że postanowili wystąpić z partii komunistycznej. Dwóch radnych oświadczyło natychmiast, że pójdą jego śladem.

Ochłodzenie

PARYŻ. — Przybyły fali zimnego powietrza od strony Atlantyku obniżył temperaturę nieomal w całej Francji. Różnica temperatury w porównaniu ze środą, dochodziła w czwartek do 10 i 11 stopni. Tylko w Nicei (28 stopni) i Marsylii (30 stopni) temperatura nie uległa zmianie. Meteorolodzy przewidują w najbliższych dniach nowe ocieplenie, przy czym temperatura nie miała by przekroczyć 28 do 30 stopni.

Grad spustoszył winnice w Alzacji

STRASSBURG. — Burze wyrządziły poważne straty w różnych okolicach Francji, zwłaszcza w prowincjach wschodnich. Ulewa, po której spadł grad, spustoszyła winnice w okolicach K o l m a r u. Zbiory uchożają za zniszczone w 100 procentach w wioskach Ammerschwihr, Kientheim, Biqueville, Ribeauville, Remuwiller Hd. Br. Burza dała się ogromnie we znaki także w okolicy Fraize-Plaisance, A b e a u r p r t, w Wogezach. Przez kwadrans padał grad, wielkości gólebego jaja i zniszczył zbiory nieomal całkowicie. Grad wybił okna w kilku fabrykach włókienniczych. Warsztaty zostały zalane. Potrwa kilka dni nim będą mogły zostać użyte. Szkody sięgają kilkudziesięciu milionów fr.

Sześć osób utonęło

W ciągu czwartku utonęło sześć osób: Piotr Champlin, lat 21, z Remelung (Moselle) w rzecze Lizaine; Jean Bohem, lat 25, w rzecze Meurthe, w Nancy; André Cremel w Tonny (M. et M.); Jean Binet, lat 26, z Issy-les-Moulineaux utonął w pobliżu mostu Sèvres; Marcel Bettelo, znalazł śmierć w stawie w Beaumont sur Oise; Mahomet ben Homar, lat 25, utonął w Neuilly-Plaisance.

37 miliardów 700 milionów na badania użycia energii atomowej w przemyśle

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe dyskutowało w czwartek szeroko nad zagadnieniem zastosowania energii atomowej w przemyśle. Z tej okazji uchwalaono kredyty w wysokości 37 miliardów 700 milionów franków na wykonanie „5-letniego planu atomowego”, aby umożliwić Francji zastosowanie potężnych źródeł energii atomowej w przemyśle. Francuski plan atomowy wyznaczył sobie następujące cele do r. 1957: 1. Zbudowanie dwóch stosów atomowych o sile 50 000 do 100 000 kilowatogodzin, z których każdy wyprodukuje 18 do 36 kg plutonium rocznie. 2. Zwiększenie poszukiwań uranu we Francji i na obszarach zamorskich.

Wielka uroczystość w Kościele Polskim w Paryżu

PARYZ. (Kor. własna). — W niedzielę dnia 6 lipca w Kościele Polskim w Paryżu odbędzie się niecodzienna uroczystość. Z okazji zakończenia roku szkolnego w Polskim Seminarium Duchownym, ośmiu młodych Polaków otrzyma święcenia kapłańskie. Niezwykła ta uroczystość odbędzie się w Kościele Polskim w Paryżu pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Roncalli, nuncjusza papieskiego. Początek nabożeństwa o godzinie 10,15. Cała uroczystość nadawana będzie przez radio francuskie na falach krótkich 41 i 31 metrów.

8 zabitych, 20 rannych w zderzeniu autobusu z ciężarówką

Winnipeg. — W wyniku zderzenia się autobusu z ciężarówką w pobliżu Winnipeg w czwartek, 6 pasażerów po niósł śmierć, a 20 innych doznało różnych obrażeń.

Katastrofa w berlińskiej kolei podziemnej

Berlin. — Dwa pociągi kolei podziemnej w Berlinie zderzyły się z sobą w amerykańskiej strefie Berlina. 190 podróżnych odniosło rany. Katastrofa wydarzyła się niedaleko lotniska Tempelhof, w czasie, kiedy liczni Berlińczycy powracali z pracy.

Smiertelny wypadek na „Tour de France”

Fontarlier. — Kiedy karawana „Tour de France” przejeżdżała przez Montbenoit, 15 km od Fontarlier, 4-letni Francis Bole-Richard, wybiegł na szosę. Dziecko dostało się pod samochód i zginęło na miejscu.

Dwóch żołnierzy brytyjskich powróciło z więzienia sowieckiego

Berlin. — Dwaj żołnierze brytyjscy, należący do korpusu lekarskiego zaginęli w Berlinie w październiku. Dwaj natomiast inni, którzy zatrzymani byli na stacji Albrechtshoffen, zostali zwolnieni.



TOUR DE FRANCE

Szwajcar Diggelmann przyjechał pierwszy do Lozanny

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Włoch Carrea. LOZANNA. — Złota koszulka nieomal codziennie zmienia właściciela. Tym właśnie znaczenie miały upały dni poprzednich. W Valentin próbują uciekci Gribaldi, Rossinelli, Giguet i Deleda. Szybko jednak są „przywzłani do porządku” przez grupę i muszą jechać w tempie jakim jada wszyscy. W tym odpada paryżanin Papazian. Na dalszych kilometrach nie notuje się też większych zmian. W Morteau (129 km), odrywają się od grupy Marinelli i Keballi. 143 kilometr przejeżdżają 40 sekund przed innymi.

Na 150 kilometrze sytuacja jest następująca: 1) Marinelli i Keballi; 2) Roks, Remy i Carrea; 3) Hertog i Diggelmann. Różnica w czasie pomiędzy poszczególymi grupami jest niewielka, to też na 174 kilometrze, wszyscy wyżej wymienieni jada razem.

Przez granic szwajcarską pierwszy przejeżdża Roks. Za nim jada Marinelli, Keballi, Remy Carrea, de Hertog i Diggelmann. Kilka kilometrów później dołącza do nich Holender Nolten. Jest ósemka, która nie rozłącza się do Lozanny, gdzie na przyjazd kolarzy czekają tłumy widzów.

Tor kolarski w Lozannie jest idealny. Kolarze mogą rozwijać szybkość co też czynią. Sprint jest pasjonujący. Publiczność okrzykami dopinguje swych pupiliów. Szwajcarowi Diggelmannowi serce „biaje” mocniej i szybciej. Przecież za wszelką cenę pragnąłby być pierwszym w swej ojczyźnie. Jedzie szybko, wyżyła wszystkie swe siły i pokonuje konkurentów. Publiczność wita entuzjastycznie jego sukces i łączy się w triumfalny jacy odnóst.

Klasyfikacja jest następująca: Diggelmann (Szw.), 2) Marinelli (Paryż), 3) Nolton (Hol.), 4) Roks (Hol.), 5) De Hertog (Belg.), 6) Remy (Fr.), 7) Carrea (Wł.), 8) Keballi (Póln. Atryka).

Przyjazd następnej grupy nastąpił blisko 6 minut później po pierwszej.

W sobotę 5. lipca, odpocznęk, w niedzielę 6. lipca 11-ty etap, Alpe d'Huez — Sestriere (182 km), w poniedziałek 7. lipca etap 12-ty, Sestriere — Monaco (251 km).

Przyjazd następnej grupy nastąpił blisko 6 minut później po pierwszej.

Przyjazd następnej grupy nastąpił blisko 6 minut później po pierwszej.

Przyjazd następnej grupy nastąpił blisko 6 minut później po pierwszej.

Przyjazd następnej grupy nastąpił blisko 6 minut później po pierwszej.

Przyjazd następnej grupy nastąpił blisko 6 minut później po pierwszej.

Przyjazd następnej grupy nastąpił blisko 6 minut później po pierwszej.

Przyjazd następnej grupy nastąpił blisko 6 minut później po pierwszej.

Przyjazd następnej grupy nastąpił blisko 6 minut później po pierwszej.

Przyjazd następnej grupy nastąpił blisko 6 minut później po pierwszej.

Przyjazd następnej grupy nastąpił blisko 6 minut później po pierwszej.

Trąba wodna w Meksyku

20 osób zginęło, 700 domów zniszczonych

Meksyk. — Trąba wodna nawiedziła we wtorek wieczorem Meksyk i spowodowała zabicie 20 osób oraz zniszczenie 700 domów w 12 miejscowościach. Zaginięni prawdopodobnie zna leżeli śmierć pod gruzami. Ulewa była tak gwałtowna, że w ciągu pół godziny rzeki Hondo, Chiquito i Remedios zamieniły się w rwące potoki i wystąpiły z brzegów. W miejscowości Milinito, poziom wo

W wtorek głosowanie nad wotum zaufania w sprawie ruchomej skali plac

Paryż. — Debata nad ruchomą skalą plac, wszczęta przed blisko rokiem, dobiega końca. Premier Pinay postawił w czwartek przed północą kwestię zaufania w sprawie przyjęcia przez Zgromadzenie Narodowe w drugim czytaniu projektu rządowego, uchwalonego już w pierwszym czytaniu, a odrzuconego przez Radę Republiki. Głosowanie nad wotum zaufania odbędzie się we wtorek po południu. Premier Pinay zaznaczył, że postawienie kwestii zaufania uznał za konieczne, aby spełnić dane przyrzeczenie, iż ruchoma skala zarobków zostanie zastosowana. Przewidują, że rząd uzyska we wtorek potrzebną większość.

50 rannych w trzech wypadkach autobusowych w Londynie

LONDYN. — W ciągu ostatnich 24 godzin wydarzyły się w Londynie trzy zderzenia autobusowe, w wyniku których 50 osób doznało różnych obrażeń. Z liczby tej 20 osób przebywa w szpitalach, a 30 innych odniosło rany ciężłe od rozbitych szyb. Dwa autobusy przewożące kobiety zderzyły się w rejonie Church Street i Kensington. Trzeci autobus zderzył się z ciężarówką prywatną w rejonie Fair Green, Micham.

si się wrażeń, jak gdyby chcieli jak najszybciej dojechać do Lozanny. Tworzy się grupa uciekinierów, w której między innymi znajdują się Magni, Coppi i Robic.

Nie długo utrzymują to tempo, nawet pozwalają się dogonić przez pozostałych kolarzy.

„Celem planu, — powiedział jeszcze p. Gaillard — jest danie Francji wystarczającej ilości plutonium, abyśmy za cztery lub pięć lat co najwyżej, byli w stanie zbudować pierwsze urządzenia do produkcji energii atomowej.”

„Jest pewnym, powieciał, że zagadnienie potrzeb energetycznych stanie się jeszcze bardziej palącym za 10 do 15 lat. Jeżeli jest możliwym skoncentrować w kilku kilogramach plutonium energię kilkudziesięciu tysięcy ton węgla albo nafty lub coraz kosztowniejszych zapór wodnych, to nastąpi przełom w gospodarstwie przyszłości i pozwoli na uprzemysłowienie całych kontynentów, dotychczas uśpionych.”

„Celem planu, — powiedział jeszcze p. Gaillard — jest danie Francji wystarczającej ilości plutonium, abyśmy za cztery lub pięć lat co najwyżej, byli w stanie zbudować pierwsze urządzenia do produkcji energii atomowej.”

„Celem planu, — powiedział jeszcze p. Gaillard — jest danie Francji wystarczającej ilości plutonium, abyśmy za cztery lub pięć lat co najwyżej, byli w stanie zbudować pierwsze urządzenia do produkcji energii atomowej.”

„Celem planu, — powiedział jeszcze p. Gaillard — jest danie Francji wystarczającej ilości plutonium, abyśmy za cztery lub pięć lat co najwyżej, byli w stanie zbudować pierwsze urządzenia do produkcji energii atomowej.”

„Celem planu, — powiedział jeszcze p. Gaillard — jest danie Francji wystarczającej ilości plutonium, abyśmy za cztery lub pięć lat co najwyżej, byli w stanie zbudować pierwsze urządzenia do produkcji energii atomowej.”

„Celem planu, — powiedział jeszcze p. Gaillard — jest danie Francji wystarczającej ilości plutonium, abyśmy za cztery lub pięć lat co najwyżej, byli w stanie zbudować pierwsze urządzenia do produkcji energii atomowej.”

„Celem planu, — powiedział jeszcze p. Gaillard — jest danie Francji wystarczającej ilości plutonium, abyśmy za cztery lub pięć lat co najwyżej, byli w stanie zbudować pierwsze urządzenia do produkcji energii atomowej.”

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Z „C.Z.P.” sprawa łatwa

Centralny Związek Polaków zarówno we Francji jak i w Belgii znów od pewnego czasu znalazł się na łamach codziennej i tygodniowej prasy polskiej.

cyfrę tych Polaków nie-katolików na emigrację, niech jasno wyłoży ich zagadnienie. A powtórę niekiedy przecież nie zabrania, ani nie przeszkadza C.Z.P. w rozpostarciu swych opiekuńczych skrzydeł nad tymi ludźmi.

Wizyta szwedzkich parlamentarzystów w Jugosławii

BELGRAD. — W czwartek przybyła do Belgradu grupa parlamentarzystów greckich, która przez 10 dni będzie podejmowana przez jugosłowiańskie Zgromadzenie Narodowe.

5 „pasażerów na gapę” na statku norweskim

Rotterdam. — Do portu holenderskiego w Rotterdamie przybył statek norweski „Mona Lisa”. W czasie kontroli statku, wykryto pięciu „pasażerów na gapę”.

Król Tatal powrócił do Jordani

AMMAN. — Król Jordani, Tatal powrócił 3 lipca br. do Ammanu. Król pozostawał w domu pod opieką lekarzy.

Pogrzeb prezesa Sokolstwa Polskiego dra T. Starzyńskiego w St. Zjednoczonych

W nadziejce obecnie prasie polskiej wychodzącej w Stanach Zjedn., znajdujemy następujący opis pogrzebu ś.p. dra Starzyńskiego.

„Talerze latające” widziane w Szwecji

SZTOKHOLM. — W prowincji Scania w południowej Szwecji kilka osób widziało nieznaną przynależności państwowej „talerze latające”.

Uchodźcy lotewscy w Szwecji

SZTOKHOLM. — Rząd szwedzki przyznał prawo pobytu 5 lotewskim rybakom, którzy uciekli do Szwecji na statku rybackim.

Wzrost deportacji na Węgrzech w „nieznane”

Wiedeń. — Reżim węgierski zwiększył w ostatnich tygodniach liczbę deportowanych z Budapesztu oraz z innych większych miast na prowincję.

Wspomnienie pośmiertne

Organ „Sokolstwa Polskiego” w Ameryce ma w tym tygodniu poświęcić, poświęconym pamięci ś.p. pułkownika dr. Starzyńskiego.

Wstrzymanie pomocy gospodarczej i wojskowej zapowiedziały USA, jeśli Dania dostarczy Rosji naftowięc o wyporności 13 tysięcy ton

WASZYNGTON. — Rzecznik rządu amerykańskiego zapowiedział, że U.S.A. wstrzymają pomoc gospodarczą i wojskową dla Danii, jeśli danie dostarczy Rosji naftowięc o wyporności 13 tysięcy ton.

Generał Ridgway powrócił z Danii do Paryża

KOPENHAGA. — W ciągu czwartku naczelnym dowódcą armii atlantyckiej, generał Ridgway dokonał przeglądu duńskich sił

Rosja walczy przeciwko powołaniu Komisji Ankietowej w sprawie wojny bakteriologicznej na Korei

U.S.A. wezwwały wobec tego Radę, by oświadczyła, że oskarżenia komunistów były nieprawdą

Nowy Jork. — W czasie czwartkowych obrad w Radzie Bezpieczeństwa, delegat Rosji Malik założył weto przeciwko amerykańskiej propozycji, by Międzynarodowy Czerwony Krzyż zba

zył nową rezolucję wzywającą Radę Bezpieczeństwa do stwierdzenia urzędowo, że oskarżenia komunistyczne przeciwko wojskom ONZ, walczącym na Korei, są bezpodstawne i kłamliwe.

9 września odbędzie się przed sądem przysięgłych proces przeciw zabójcy Krystyny Skarhek

London. — Przed sądem policyjnym odbyła się przygotowawcza rozprawa w sprawie zabójstwa Krystyny Skarhek - Giżyckiej - Granville.

Taft czy Eisenhower?

WASZYNGTON. — W miarę jak zbliża się dzień 7 lipca, w którym ma się rozpocząć Konwencja Republikańska, słyszy się w amerykańskich kołach politycznych najróżniejsze domysły w sprawie przyszłego oficjalnego kandydata republikańskiego na prezenta

Małe sensacje z wielkiego świata

Kawał złota waży prawie dwa razy tyle, co takiej samej wielkości kawał srebra. Mały chłopiec, podróżujący ze swym dziadkiem w autobusie, włożył mu zegarek do ust, gdy staryczek zasnął na siedzeniu.

Dramatyczny strajk 200 górników włoskich od 40 dni odmawia opuszczenia kopalni, pomimo obecności gazów

KZYM. — Groźba utraty pracy skłoniła 200 górników włoskich do dramatycznego protestu: strajku w podziemiu kopalni. Przewodzący w niej od 40 dni, nazywani „żywcem pogrzebanymi”, bożym ich czuwają przy kopalni każdego dnia.

robotników. Decyzja ta oznacza nędzę dla całej wioski Cabernardi, gdzie ludność męska od kilku pokoleń pracowała w kopalni.

Truman o współpracy USA z ONZ

WASZYNGTON. — Prezydent Truman w „ostatnim sprawozdaniu” do Kongresu na temat współpracy Stanów Zjednoczonych z ONZ przestrzegł przed atakami niektórych przywódców amerykańskich, którzy podkopu ją zaufanie do ONZ.

Kuba przeciwko komunistom

HAWANA. — Rząd Kuby generała Battista, zapowiedział podjęcie energicznych zarządzeń przeciwko działalności komunistów na Kubie.

Truman będzie mógł mianować ambasadora przy Watykanie

WASZYNGTON. — W wyniku wspólnej konferencji między Senatem i Izłą Posłów, z ustawy finansowej dotyczącej Departamentu Stanu usunięto poprawkę, która byłaby zakazywała prezydentowi Stanów Zjedn. mianowania ambasadora przy Stolicy Apostolskiej.

Acheson w Brazylii

RIO-DE-JANEIRO. — Przechybiący z 5-dniową wizytą w stolicy Brazylii, amerykański sekretarz Stanu, Acheson przyjeżdża w czwartek przez prezydenta Brazylii, Vargasa, po czym odbędzie rozmowy z brazylijskim ministrem spraw zagranicznych.

Trzy konie wyścigowe spaliły się żywcem

FALAISE. — Samochód ciężarowy, w którym przewożono cztery konie wyścigowe, w niewyważonym jeździe w okolicznościach stanął w płomieniach pod Eralbes (Cataludnia) na szosie z Morteaux do Coulbouef.

Urzędowe otwarcie „Wystawy Postępu”

Paryż. — Premier Pinay w piątek przed południem dokonał urzędowego otwarcia „Wystawy Postępu”.



Charakterystyczny widok Chicago, gdzie decydują się losy kandydatów

Advertisement for 'Zaklęty Dwór' (The Cursed Manor) by Walery Łoziński. The ad features a large illustration of a manor house and text describing a story about a cursed manor and a woman's fate.

Wrote and otarł pot z czoła, a pan aktuariusz wruszył ramionami, zmierzwiłszy jednym rzutem oka niepocieszoną garderobę nowoprzybyłego.

dobrze, wyjawię panu wszystkie moje nazwiska, a z nich wybierzesz sobie jakie zechcesz.



Smutne i szare życie kobiety w Rosji

Angielka, pani Drayson, przed kilku tygodniami brała z mężem udział w konferencji gospodarczej w Moskwie. W ciągu trzytygodniowego pobytu miała możność poznać pewnych obserwacji, dotyczących pracy, sposobu życia i ubiorów kobiet rosyjskich. Znaję sposoby zorganizowanych pokazów, urządzanych dla gości zagranicznych, oraz biorąc pod uwagę czynniki i dyskretną opiekę jaką się otacza każdego przybysza, nie sądzi, aby przytoczone spostrzeżenia mogły rzetelnie obrazować stosunki społeczne. Mimo to warto jednak przytoczyć wrażenia pani Drayson.

Sklepy i wystawy

Otoż kobiety rosyjskie są na ogół bardzo poważne. Nie widzą prawie kobiet oglądających wystawy lub gwarzących ze sobą bezczelnie na ulicach. Pracują tak ciężko, że mało doprawdy pozostaje czasu na takie luksusy. Wystawy są tak nieustawne, że właściwie nie ma tam co oglądać. W sklepach spożywczych wystawione są tylko opakowania towarów, zaś w magazynach sukienki lub okrycia poróżniane ze wszystkimi jak popadnie, bez składu i ładu. Ponieważ wszystkie sklepy są upaństwowione, nie istnieje konkurencja, która by pobudzała sprzedawców do wysiłku, aby pokazać to, co się sprzedaje.

Najsłynniejszym z wózków dziecięcych to wózek „Vedette Baby” brev. S.G.D.G. oddający potrójne i poczwórne usługi. Najbardziej oszczędny dla Mamusi. Najwygodniejszy dla niemowlęcia. **Żądajcie go u waszego sprzedawcy**

VEDETTE-BABY — VEDETTE-BABY —

O ubieraniu się

W jednym z rozdziałów swej zajmującej książki „Zachowajcie młodość, życie długo” Amerykanin, Gaylord Hauser, wypowiada się również w kwestii, jak należy się ubierać.

„Po pięćdziesiątce nie noście jasno-czerwonego koloru. Niechaj kobiety nie nakładają kapeluszy, sukien, czy czerwonych bucików. Mężczyźni zaś niechaj zrezygnują z jaskrawo czerwonych krawatów. Dlaczego? Ponieważ jaskrawo czerwony kolor jest podniecający i wyzywający. Po pięćdziesiątce oż on wykrzykuje:

„Patrzcie na mnie, jestem stara (y), lecz nie chce się do tego przyznać!”

„Patrzcie na mnie, jestem stara (y), lecz chciałbym, abyście tego nie zauważyli!”

„Patrzcie na mnie, jestem stara (y), lecz doprawdy, mam młode serce!”

W rzeczywistości zaś, ten kto po pięćdziesiątce nosi jaskrawy kolor, przyznaje się wobec wszystkich: „Patrzcie, jestem stary!”

W naszym programie: „Zachowajcie młodość, życie długo”, nie ma miejsca na starość. Umiejętnie się przed nią zabezpieczyć. Nosimy dżinsy jaskrawo-czerwonych barw, lecz wewnątrz, w naszych sercach, w naszej krwi, obiegającej nasze arterie, promieniującej z muskułów i poprzez skórę do stóp do głowy, świat, patrzcie na nas, wie, że jesteśmy młodzi.

Z drugiej strony zaś unikajcie noszenia zbyt wiele szarego koloru, czym powiadać: „Jestem stara (y), i przyznaję się do tego!” Noście kolor granatowy, czarny i biały.

Najbardziej eleganckie kobiety w świecie, bez względu na wiek, przyswoiły sobie te kolory. Podkreśliły kolory granatowy i czarny niekiedy czystym i świeżym białym kolorem. W lesie postarajcie się ubierać wyłącznie na białe. Czyste rękawiczki, wszystko jedno, czy będą ze skóry, czy z bawełny, są niezbędne, jeżeli chcemy być dobrze ubrane.

Kobieta dobrze ubrana nigdy nie jest ecentryczna, ani nie nosi sukien zbyt fantazyjnych. Może mieć mało sukien i to są niekorzystne. Krój i fason są ważniejsze od materiału, z którego suknie są zrobione.

Dwie z moich najlepiej ubranych przyjaciółek, księżna Windsor i Lady Mendil, noszą stałe suknie o prostych liniach (obydwie są klientkami Mainbocher). Suknia „małej dziewczynki” Lady Mendil stała się nieomal białym okrągłym kolierzykiem, rekawy na trzy ćwierci, spódnica jest przystryżyma w pasie sznurowe, albo wąskim paskiem. Dwie małe kieszonki wyglądają spośród tąd. Nośna stała biała rekawiczki.

Księżna Windsor nosi również proste suknie, które ozdabia piękna biżuteria. Za ostatnim naszym widzeniem rozmawialiśmy o kwestii ubrania i księżna podzieliła mój punkt widzenia, że kobiety najlepiej ubrane

Czynienie zakupów jest niestychanie męczące. Ponieważ wszystkie kobiety pracują, zakupy zająłają z konieczności starymi wózkami, niezatrudnieni. W sklepach panuje niesłychany tłok.

Radzono mi robić zakupy około północy, bo sklepy spożywcze otwarte są od 4-tej rano do północy. Najwięcej zakupów czyni się w niedzielę, bo wszystkie sklepy są wtedy otwarte. Nie zwracając uwagi na dobrą radę wybrałam się do sklepów w dzień. Wróciłam całkowicie wyczerpana i posiniaczona. Najpierw musiałam utorować sobie drogę do odpowiedniego kontuaru, gdzie rzuciłam okiem na towary i ceny. Następnie ustawiłam się w długim ogonku przed kasą. Wycełowawszy się zapłaciłam należność i otrzymałam kupon, poczem musiałam znowu zająć nową kolejkę i przepychać się, potrącając zewsząd do sprzedawczyń.

Artykułów spożywczych — wydawałoby się — jest pod dostatkiem, ich chleb, ser, śledzie i kiełbasa. Dlaczego więc te długie kolejki? Sklepów jest w Moskwie stosunkowo bardzo mało w porównaniu do 6-milionowej ludności. Często krąży pogłoska, że to tłum można kupić. Trzeba się wtedy śpieszyć, bo zazwyczaj, za parę godzin towaru już nie ma. Cały szereg składów ma ceny wyznaczone z góry.

Na czym się góluje

Nie widziałam zupełnie pieców elektrycznych. Jest sporo gazowych. Sprzet kuchenny jest bardzo prymitywny i niesłychanie trudno go dostać.

Wszystkie kobiety pracują 6 dni w tygodniu, 8 godzin dziennie, zaszadniczo w dwu zmianach: pierwsza — od 6 do 14 i następną od 14 do 2. Dla utrzymania domu poświę-

ca się trochę czasu wolnego, którego i tak jest niedużo. Prawie wszystkie kobiety, które spotykałam, czynią wrażenie wyczerpanych i zmęczonych — w tramwaju większość spa.

Gdzie i jak pracuje kobieta

Zwiedziłam fabrykę, gdzie wyrabiają tkaniny jedwabne i bawełniane. Przy warsztatach spotkałam same kobiety. Gdzie tylko spojrzeć zauważy się zawsze pracujące kobiety i tylko kobiety. Niesamowicie wrażenie robi, gdy się widzi kobiety pracujące przy młotach, świrdach pneumatycznych, przy budowie dróg i szos, przy walcach parowych, na rusztowaniach niezliczonych pierierowni, wozonozonych budowl, jako motorniczki w tramwajach itd. Otrzymują to samo wynagrodzenie co mężczyźni.

Patrząc na to mimowolnie nasuwa się pytanie, gdzie są wobec tego mężczyźni? Może w wojsku?

Stroje

Ubiór kobiet jest jednolity: Rodzaj półdługiego płaszcza-kapoty, długie buty, szal welniany i chusta na głowie. Ubioru takiego, do jakiego przywykliśmy u nas na Zachodzie, nie widać zupełnie. Kolory są tylko szare i matowe. Brak kolorów żywych. Próbowano stworzyć coś w rodzaju stroju narodowego z gotowymi wstawkami kolorowymi i szerszymi rękawami w rodzaju kimona, lecz nie z tego nie wyszło.

Największy popyt jest na stare suknie i ubrania, które sprzedaje się w specjalnych sklepach. Ceny są tam bardzo wysokie. Suknia kosztuje od 40 do 65 rubli, ubranie zaś męskie, sznoszone, z lekkiego materiału — 1.000 rubli.

Można czasem spotkać kobiety w żywych kolorowych sukniach, lecz jest ich niewiele i należą zapewne do elity rządzącej. Oczywiście zespoły teatralne i baletowe są ubrane na wzór zachodni: modne suknie, dużo futer, srebrnych lisów itd. Czapki i komierze kozackie ciągle są modne.

Sposób uczesania

Fryzura króluje powszechnie jedna: długie włosy z przedziałem w pośrodku. U fryzjerki spotkałam tylko dwie kobiety, które każały sobie zrobić wieczną ondulację i drugie dwie, którymi zajmowała się manikurzystka. Żadnych kosmetyków, pudrów itd. Stosowanie środków kosmetycznych w ogóle jest wyklęte w Sovietach. Uważa się je za burżuazyjny przesąd, stosowany tylko na Zachodzie. Widuje się jedynie w teatrze lub balecie.

Czułe oko NKWD

Przebywałam ciągle w towarzystwie tłumaczki, której mnie powierzone. Była to oczywiście funkcjonariuszka NKWD, dość przyjemna i bardzo usłużna, zwłaszcza wtedy, kiedy poruszałam jakiś temat „drażliwy”, panowała zawiązując ją głucha cisza. Czuję się mimo woli, że zapadła między nami jakaś zapora. Jestem pewna, że nie wierzyła mi, gdy opowiadałam jej o stosunkach w Anglii, bo w Rosji prawdziwie są jedynie wia domości ze źródeł oficjalnych sowieckich. Wszelkie inne są uważane za nie prawdziwe.

Nie wolno tam myśleć samodzielnie i to właśnie uważam, że jest najpotworniejszym.

Przepisy kucharskie

Andruty

Cztery jaja ubić z pół funtą cukru-pudru, do białoski, dodać pół funta mąki i kwaterek śmietany lub śmietanki, ubić doskonale na pulchną masę, uważając, aby ciasto było trochę gęściejsze jak na naleśniki. Do żelazka wysmarowanego wośkiem lub masłem, wlewać po łyżce tego ciasta i piec do rumianej kromki, wtenczas je zaraz wyjmować z formy i zwijać w trąbkę, gdy już wszystkie upieczone ubić śmietany z cukrem i wanilią i napelnić nią andruty.

Sos do kalafioru

Najsmaczniejszy sos do kalafioru jest sos biały, który przygotowuje się w sposób następujący: na rzadki sos roztopić jedną łyżkę tłuszczu i dodać jedną łyżkę przesianej mąki i ćwierć łyżeczki soli. Mieszać ustawicznie na wolnym ogniu, tak długo, aż poczem nabierać brązowego koloru.

Odstawić z ognia i stopniowo dodawać filiżankę zimnego mleka, mieszając ażeby pozostał gładki sos. Po zagotowaniu, gotować jeszcze przez dwie minuty.

Jeżeli kto lubi gęstszy sos, może dodać 2 albo 3 łyżki tak tłuszczu jak i mąki, lecz w każdym wypadku tylko jedną filiżankę mleka.

Za dziesięć lat życie ma być rajem...

Pan Atkinson, prezes National Association of Home Builders na ostatnim zebraniu Stowarzyszenia Budowniczych w Chicago rozłożył przed słuchaczami czarodziejski obraz domów przyszłości. Oto jak się przedstawia życie albo dla średniej zarobkowości mieszkanin.

Temperatura. W zimie centralne ogrzewanie elektryczne, albo atomowe w lecie, aby upały nie dokezały t. zw. „air conditioning”, nadający pokojom miłą, świeżą temperaturę.

Oświetlenie: Żadnych lamp. Wnętrza będą rozjaśniane za pomocą świetlnych powłok, których intensywność będzie regulowana dowolnie.

Okna. Przez z frankami, których pranie i odkurzenie sprawia tyle kłopotu i zabiera tyle czasu, szyby specjalne będą gładko i chroniły od zbytniego słońca.

Halas. Poszczególne pokoje zostaną wyposażone w urządzenia do pochłaniania dźwięków. Nareszcie umęczony człowiek spokojnie w najzwyklejszej ciszy, gdy obok sąsiad będzie urządził imieniny z buczną muzyką a z drugiej strony może radio rzezczyć mu głucho słuchacz zamary.

Zapachy kuchenne. Możesz miła pani przypalić mleko, czy smażyć śledzie lub gotować kapusie. Zasłony ze zczeszonego powietrza lub gazów oddzieli kuchnię od reszty mieszkania i zabija wszelkie nieprzyjemne woni. Ale na te innowacje trzeba czekać jeszcze około 25 lat.

Przeprawadki. Końce kłopotów z przechowaniem mebli czy zastawianiem ich na przechowanie w kosztownych składach. Meble będą integralną częścią mieszkania i lokator zaopatrzony się tylko w osobiste rzeczy. Może to i lepiej, że żadne rzeźbione biurko czy wdzieczna serwantka nie uroczy już serasnych.

O różnych maszynach ułatwiających życie

i oszczędzających pracy nie ma co mówić. Każdy dzień przynosi coś nowego. Nawet rozmiar pokoiów będziemy dowolnie regulowali. Ruchome ściany nowych domów pozwolą zmieniać ilość i wielkość pokoiów. Dla ludzi bogatych znajdą się inne luksusowe pomysły. Naprzykład ruchomy dach. Za podniesieniem guzika otworzą sufit i nie ruszając się z fotela będą mogli rozkoszować się pięknym nocnym niebem, albo robić studia astronomiczne.

Te wszystkie udogodnienia i wiele innych mają być urzeczywistnione w przeciągu 10 lat. Zachodzi tylko jedna obawa. Stał będzie podstawa wszystkich nowoczesnych domów. Czy jej nie zabraknie przy wzmógłonych zbrojeniach? Przecież w pierwszym rzędzie musi być przeznaczone na potrzeby obronne kraju. I znowu przed nami znak zapytania.



Dobra reklama
Jakaś amerykańska fabryka przetworów owocowych ogłasza w gazetach następującą reklamę:

„Kto będzie w stanie dowiedzieć, że nasza marmolada i nasz sok owocowy mogą komuś nie smakować, albo tymbardziej zaszkodzić na zdrowiu — temu dostarczymy do domu gratis i franco po 10 kilo jednego i drugiego”.

Sumienie
— Co to jest sumienie?
— To jest, proszę pana, takie lekarstwo.
— Co, skąd ci to do głowy przyszło?
— Bo słyszałem wczoraj, jak jeden pan mówił, że go sumienie ruszyło...
X X
Zuchwała myszka
Mysz dlatego, że nigdyś cała książkę zjadła.
Rzekała więc towarzyszkom:
„Nedzę wasza skróćcie;
Spuście się tylko na mnie, ja kota nawrócę”.
Postano więc po kota.
Kot zawsze gotowy.
Stanął do rozmowy...
Zaczęła mysz kazać, kot jej pilnie słuchał.
Wzdychał, plakał... To widząc, iż się udobruchał.
Jeszcze bardziej wpadła w karnościjski zapal.
Wysunęła się z dziury... a w tym ją kot złapał.
X X
Nowoczesne przysławia
Kto rano wstaje — ten śpiący w południe.
Milczenie jest złotem, spróbuj je spieniężyć.
Poznać Pana po samochodzie.
Gadał dżiad do obrazu i zamknął go w domu wariatów.
Tak krawiec krawe, aby mu para spodni została.
Swego nie widzi pod nosem, cudze dojrzy pod lasem — jedyna rada pójsz do okulisty po nowe okulary.
Nie wszystko złoto co lśni w zębach.
Co głowa — to miejsce na kapelusze.
Na złodziejku błyszczą brylanty.
Gdzie dwóch się bije tam często trzeba wzwąć pogotowie.
Czego Jaś się nie nauczył — Jan będzie tego innych uczył.



Nowoczesny ekwipunek dla akuserek
Międzyn. Fundusz Narodów Zjednoczonych dla pomocy dzieciom (UNICEF) dostarczył 2 000 nowoczesnych i kompletnych ekwipunków dla akuserek różnym krajom Azji i Ameryki Łacińskiej. Ekwipunki dostarczone akuserkom w wioskach, pozbawionych lekarzy.

(Apercut des Nations Unies)

PANIE! NAJPIERW PORÓWNAJCIE - A POTEM WYBIERZCIE!

Robcie tak, jak liczne gosposie, które chciały wypróbować różne proszki do czyszczenia przed wybraniem jednego z nich. Wyczyście np. czajnik, piec kuchenny, rondle, boazerie malowane, posadzkę itd. I stwierdźcie same to, co tak wiele kobiet już stwierdziło przed wami:

PRZY POMOCY PROSZKU VIM, CZYŚCI SIĘ SZYBCIEJ

„Moja posadzka była pokryta plamami biota. Spróbowałam proszku Vim i innego proszku do czyszczenia. Przy pomocy proszku Vim, nie potrzeba długo trzeć; posadzka stała się natychmiast czysta!”

VIM, PROSZEK DELIKATNIEJSZY, NIE ZOSTAWIA RYSÓW
„Myję teraz codziennie zlew proszkiem Vim. Widzę dobrze, że przy jego pomocy, zlew staje się błyszczący i nie widać na nim żadnych rysów!”

WY TAKŻE POSLUGUWAĆ SIĘ BĘDZIECIE PROSZKIEM VIM
Po prostym doświadczeniu: naczytnia kuchenne, grzejniki, wanny — wszystko błyszczyc w kilku chwilach! Przekonacie się, nawet gołym okiem, że Vim jest najdelikatniejszym ze wszystkich proszków do czyszczenia!

CZYŚCI WSZYSTKO W DOMU!

JEST TO SPECJALNOŚĆ LEVER VM-39-101-P



Trzy zgrabne sukienki dla młodych osób



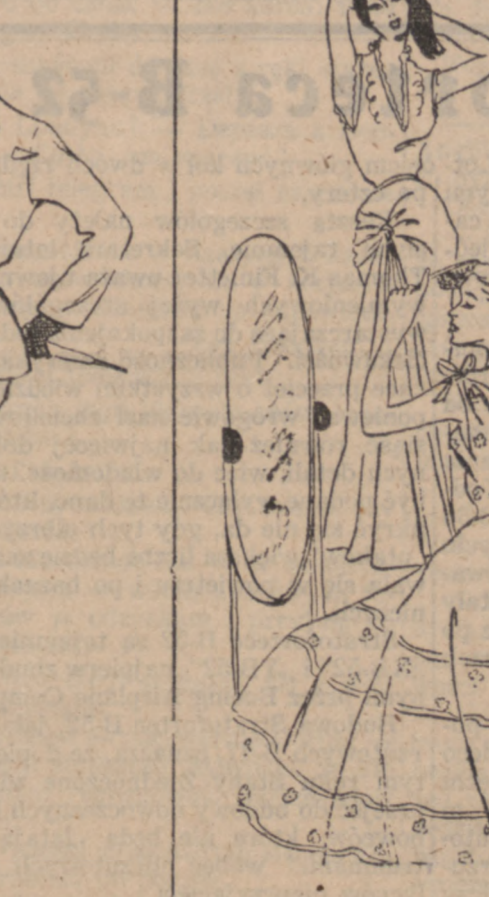
Żakiety obronią przed chłodem



Modne garsonki, t.zw. „deu pièces”



Fantazyjna bielizna nocna



Ruchoma skala zarobków ostatnią zdobyczą świata pracy

(Od własnego korespondenta)

Zasada ruchomej skali zarobków jest w przedniemu zaprowadzenia we Francji dla wszystkich pracowników. Należy bowiem mieć nadzieję, że Rada Republiki nie sprzeciwi się przyjęciu tekstu, który zatwierdziło Zgromadzenie Narodowe.

Pomimo pewnych znanych braków, projekt przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe stanowi dla klasy robotniczej duży krok naprzód. Należy też podkreślić fakt, że chociaż w Rosji so wieckiej i w krajach satelickich pracownicy mają wyznaczony zarobek od sztuki i od wydajności, to jednak reżim komunistyczny nie zatroszczył się nigdy o udzielenie im ruchomej skali płac.

Wystarczy rzucić okiem na ustawodawstwo robotnicze różnych krajów europejskich, aby stwierdzić, że Francja wprowadziła nowość w tej dziedzinie. W rzeczywistości ruchoma skala zarobków istnieje w wielu państwach europejskich i w Stanach Zjedn., lecz nigdzie nie jest ona ustawą. Wypływa to jedynie ze specjalnych zastrzeżeń włączonych do umów zarobkowych.

Różne systemy w Europie

Tak jest w Belgii, Danii, Włoszech, Luksemburgu i w Triestie, gdzie umowy syndykalne dotyczące robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle zawierają zastrzeżenie o ruchomej skali zarobków. W Belgii, Danii i we Włoszech również robotnicy rolni i urzędnicy państwowi korzystają z automatycznego przystosowania zarobków do kosztów utrzymania. W W. Brytanii od 1 miliona 500 tysięcy do 2 milionów pracowników (około 10 proc. pracujących zarobkowo) korzysta z ruchomej skali, lecz automatyczne przystosowanie zarobków do kosztów utrzymania jest dokonywane jedynie raz do roku.

W różnych krajach — różne są systemy ruchomej skali. Niektóre warunki co do ruchomej skali dają tylko częściowe wyrównanie w razie wzrostu wskaźnika cen, inne przewidują wyrównanie całkowite. Bardzo często, gdy wskaźnik wzrasta o pewną ilość punktów dostosowanie zarobków przy muje formę równomiernego podwyższenia zarobku za godzinę pracy, bez określania stopnia uzyskanego wyrównania. W tym wypadku procent podwyżki jest wyraźnie korzystniejszy dla gorzej płatnych robotników.

W W. Brytanii umowy zawierające zastrzeżenie co do ruchomej skali zarobków określają równomierną podwyżkę podstawowego zarobku. W niektórych umowach, procent wyrównania różni się w zależności od wieku i płci pracowników.

W Danii, każdorazowo, gdy od stycznia do lipca wskaźnik cen detalicznych (podstawa 1914 — 100) przewyższy o sześć punktów wskaźnik 291, dorosli robotnicy, mężczyźni, otrzymują wyrównanie w wysokości 5 órów za godzinę, kobiety 3,3, a młodzi robotnicy 2 óry za godzinę. Wyrównanie to obowiązuje od 1 marca do 1 września. Dania jest jedynym krajem, w którym płace pracowników są związane ze wskaźnikami kosztów utrzymania opartym na podatku dochodowym. Holandia i Szwecja ogłaszają również wskaźniki, które biorą pod uwagę podatki, lecz te wskaźniki nie są powszechnie używane do wyrównania zarobków.

Ruchoma skala czasem jest stosowana również dla obniżenia zarobków

W Belgii, Danii, W. Brytanii, Irlandii, Norwegii, Szwecji i we Włoszech umowy przewidują, że ruchoma skala zarobków musi być stosowana tak w razie zwykłej, jak i niższej kosztów utrzymania.

To dotyczy również Stanów Zjedn., gdzie system ten istnieje w przemyśle samochodowym od roku 1945. Zarobki więc są przystosowane do kosztów utrzymania w związku ze wskaźnikami cen kosztów utrzymania rodzin mających przeciętny dochód i mieszkających w dużych miastach. W razie obniżenia wskaźnika ewentualne zmniejszenie zarobków nie może przewyższyć 5 centów.

Francuski projekt, nie byłby gorszy od innych, gdyby brał pod uwagę fakt, że istnieje niewspółmierność i opóźnienie między zarobkami i kosztami utrzymania we Francji. Największy zarzut jaki można mu postawić jest ten, że pogrzebał on niedostateczność siły nabywczej zarobków, która istnieje od chwili zablokowania zarobków w tym czasie, gdy partia komunistyczna była u władzy w Ministerstwie Pracy w latach 1944, 1945, 1946 i 1947.

Wolne związki zawodowe są gwarancją postępu społecznego

Każda ustawa może być z czasem udcsonalona. Słabość klasy robotniczej we Francji polega na niemożności organizacji syndykalnej, a nie małą przeskądą jest podporządkowanie syndykalizm partiom politycznym. Jeśli większość pracowników była zorganizowana w godnych zaufania syndykatach, wtedy nie byłoby potrzeby ustaw w sprawach zarobków, gdyż byłyby one ustalane w granicach umów pomiędzy pracodawcami i organizacjami syndykalnymi, tak, jak się to dzieje w innych krajach.

Zawsze pracodawca, jaki by on nie był, jest gotów zapłacić dosyć drogo kontrakty, które mu dają zapewnienie, że kilka lat będzie mógł spokojnie pracować bez obawy zatargu ze swymi pracownikami. Musi do tego istnieć niezależny ruch syndykalny.

Zagadnienie więc jest jasne i rozwiazanie go proste. Należy uwolnić organizację syndykalną od wpływu komunistycznych i doprowadzić do zjednoczenia ruchu syndykalnego. Dlatego też coraz więcej się mówi o Konfederacji Generalnej Wolnych Pracowników. Gdy takiej centrali nie będzie, nie można się spodziewać niczego dobrego.

A. Jakubiec

Ranek w lesie

Daleko jeszcze było do świtania. W lesie leżały cienie i zaledwie rysowały się wśród nich drzewne konary i pnie. W zagłębieniach zaś, w dolinach zarośniętych krzewami, ciemność wciąż jeszcze czaiła się głęboka i nocna.

Tylko tam, na dalekim niebosklonie rysowało się wschodnie niebo swymi smugami. Pobielala tamta strona w jaśniejszą barwę. Przyplynie potrzebny czas, i narodzi się tam świtanie. Tymczasem rodzi się daleko jego brząsk, a bór tonie w siwej, pobliskiej ciemności.

I w ciszy. Rozwiesiła się na gałęziach drzew i spływa z nich nieuchwytną pajęczyną na cały las. Drzemie w niej życie boru, uspione głęboko, pelga około konarów i wyleguje się na lesnej podściółce, na trawach, ostrężynach i puszystych mchach.

O jakiejś tam porze, wciąż jeszcze sennej i głuchej, przybyło więcej nieco na dalekim wschodzie owej przedświtowej białości. Narodziła się tam na niebie jeszcze jedna srebrna smuga i wnet poweselał świat w owej stronie.

W tej samej chwili zbudziło lesną ciszę ptaszęce ćwierkanie. To kos, najpierwszy śpiewak leśny, kapelmistrz ptaszęcych chórów, wychynął z gardła pierwsze dzisiejsze swoje wołanie. Na próbę. Kilka tu wyrwało się z dzióbka, zadzwoniło w rzekim powietrzu, poleciało na las, odbiło się cichymi echem o drzewa. Jakoby kto kilka paciorków szklanych rzucił na cynową misę.

Zacwierał raz i drugi, ot tak sobie, jakoby głosu próbując i umilkł. Ale już pękła tamta poprzednia cisza i rozsyła się w proch. Rozbiły ją owe szklane, paciorkowate półwielki. Zaczęła się budzić las.

Jeszcze bowiem świergotliwy pomiędzy listowiem tamte kosowe pogwizdy, gdy ówdzie, z dalszych ostępów odezwał się im w odpowiedzi przeclęgi głos wilgi. Posłyszala hasło, tamtych kilka dzwinków-gwizdów kosich, zrozumiała, że nadszedł czas. Ozwała się więc, jak echo, z daleką nutą wysoką, ciągliwą i śmigłą. Ni, znak.

Jeszcze trzepotał się jej śpiew i śmigł po gałęziach, gdy wpadły w jej trele i zagłuszyły je liczne inne odgłosy. Odezwała się z pobliska pinkawka: — Budzi kos, budzi kos, budzi kos... — zaczęła wołać jak opętana. A tuż zaraz po niej dał znać o sobie rudiak, po nim zaś odezwały się równocześnie: drozd, trznadel i sikorki leśne.

Wraz ożywił się bór, napełnił głosami to tu, to tam. Raz po raz wydobywał się z jakiegoś ptaszęcego gardziółki przyspiew, to milknął, to znowu wokal jął czynić. Zgiełk narodził się wokół drzew, piskliwy, dzwoniący, zmieszany. Próbowali ptaki swych głosów.

Tymczasem na wschodzie pojawił się pierwszy różowy poblask. To zorza zaczęła zwolna różowić niebiosa. Rozlali się w owej wschodniej stronie światła luno żółtawe, opalowe.

Wówczas rozpoczął się koncert w borze. Gwizdał kos śmigle, strzelił: jakoby kto siłkawe nad czuby drzew puścił. A zaraz potem jęły tryskać melodie ze wszystkich stron, ze wszystkich komyszy boru, z konarów drzew i z gałązek krzewów. Rozdzwonił się z nagła las, zatrząsnął się od śpiewania. Ptaszęce głosy runęły w bór.

Melodie mierzwiły się w chóry, płały się w gąszcz, mieszały i krzyżowały nawzajem. Nuta przecinała nutę, melodia trącała się o melodię. Czasem dzwoniły głosy równe i zgodnie, wystrzelały snopami dźwięków jak zgrane chóry, to znowu spływały się w bice i warkocze, aby po chwili na nowo się zmierzwiły, skłębile i pomieszały. Czasami następowała cisza, a wtedy jał wywodzić swe strzeliście arie kos. Ciągliwą swą nutę ciągliwie i wysoko. Czyste gwizdanie dzwiczka jak srebrny flet i śmigano na las, przecinało go w pół, i opasywało kołami, półkołami, zakosami, skrętami jak w ż.

Podchwytowały nutę drozdy i wilgi, a za nimi cała tamta popolnieszka gawieź leśna: rudiaki, pinkawki, sikorki, trznadłe i żęby. I znowu trząsnął się bór od piskliwego zgiełku. Melodie wystrzykiwały w górę jak bijące z ziemi źródłane wody, unosiły się nad wierzchołki buków, dębów, leszczyn i olch, a potem spadały w dół, na paprocie i na krzewy w brylantowych woskach, rozbrzygiwały się w tysiączne srebrzyste odłamki, jakoby deszcz rzęsiasty i dzwoniły po gałęziach, świergotliwy po listowiu i sypały się garsciami szklanych paciorków po całym lesie.

Owdzie, na wschodnim obwodzie niebosklonie, przybywało różowości zorzy. Coraz się tam nieboskłon różowił i złościł. Chwila jeszcze, a tryśnie na niebo pierwszy blask świtania.

A las trząsnął się coraz bardziej od ptaszęcego krzyku. Wywodziły swoje nuty drozdy, pinkawy, jakoby w srebrne dzwoneczki pinkawki, świergotliwy po swemu nieuczone żęby, dzwoniły swymi melodiami wilgi, a nad tym całym ptaszęcym harmiderem dzwiczka swą strzelastą pieśnią kos. Melodie przenikały bór z krańca po krańcu, przesywały go jak srebrnymi strzałami, napełniały rozgłosem, echem i radośną wrzawą.

Czasem odezwała się po swemu ku kulka, czasem dziecięci zastulak dziobem w głuchy pień. Czasem, na jedno oka mgnienie, muzyka się urywała, jakby na czyjś rozkaz, ale zaraz potem wystrzelała ze wzmożoną siłą pod coraz jaśniejsze niebo.

Ubywały w lesie ciemnych cieni i nocy. Wylonili się z niebieskiej mgły konary, zarysowały się liście na gałęziach. Czynnili się zwolna światła.

A wtem stanęło niebo na wschodzie w złocistych poblaskach. Nie było już jeszcze słońca, ale rozjaśniło się wszystko w tamtej stronie nieba. Rozpalilo się niebo lunami jasnymi. Uplynie jeszcze jakiś czas, a świtanie wystrzeli nad las i obleje go promienistymi smugami.

Wstanie dzień. Wylcoony jasnym słońcem, woniejący od kwiatów i letni, lipcowy.

Ale nim wszędzie, aby uradować ludzkie dusze, zapowie jego narodziny las. Śpiewaniem, śpiewaniem.

Przeclęły ptaki, że słońce bliśko. Na nowo więc rozkołysał się bór od tamtych ptaszęcych świergotów. Poranny śpiew rósł, nabrzmiewał, iż wydawało się, jakoby nie innego w tym borze nie było okrom ptasiego śpiewania. Wyzwały się srebrne dźwięki z małych ptaszęcych gardziółek, śmigły w jarym powietrzu, trzepotały się w tręlach, gwizdały i piskach, w ćwierkaniach i dzwonieniach, rozwieszały się na liściach i kłębiły się wśród języn, paproci i ostrężyn. Napełnił się bór odgłosem fletów, fustów, ligawek i srebrnych dzwoneczków, rozposiła się i rozdzwiczkała brzękami tysiącznych paciorków; rozkrzyczały się w tym borze wszystkie kosy, drozdy i wilgi, a wraz z nimi ozwały się echem buki, graby, leszczyny i olchy.

Aże stanął bór w jednej potężnej pieśni, aż rozdygotał się w jejnym wielkim a przemożnym śpiewaniu, w deszczu melodii, w „arżeniu” nut, w strumieniach dźwięków, gwizdów i wołania. I już nie było, lito tylko w tym lesie, ale na świecie całym nie innego, prócz tej ulewnej pieśni, która ogarniała każde drzewo, każdą trawę, każdy kawałek tej leśnej ziemi. I nie już nie było nigdzie, prócz tej zawieruchy krzyków ptaszęcych i prócz leśnej ziemi. I nie już nie było nigdzie, prócz tej zawieruchy krzyków ptaszęcych i prócz tej kurawy zmieszanych głosów fletni, skrzypiec, piszczałek i fustów, co gloszą teraz radośnie narodziny letniego, lipcowego dnia.

Przyjdzie, przyjdzie. Wypiewują jego kraśne leśne ptaki. A gdy nadejdzie, uraduje się każda ludzka dusza. Bo i to będzie dobry, Boży dzień. Widzicie, już rozpęka się słońce tam, na wschodnich krańcach woniejącej ziemi!

A. Jakubiec

O. N. Z.

i walka z szarańczę

Od najdawniejszych czasów szarańcze są wrogiem nr. 1 robotników na Dalekim Wschodzie. Sposobienia, dokonywane przez szarańczę, są nadal znaczne, ale pewna ilość krajów zjednoczyła się wokół Organizacji dla wywyższenia i rolnictwa (FAO) Narodów Zjedn., aby wspólnie prowadzić walkę z tą tradycyjną kłeską.

Na zdjęciu: grupa entomologów (uczonych, zajmujących się owadami), amerykańskich i pakistańskich, bada nie tylko szarańczę w pustyni pakistańskiej, F.A.O., stosownie do swego programu, rozszerza pomoc techniczną i donogaga w tepleniu tej kłeski, a w miarę możliwości, zapobieżeniu jej.

(Aperçu des Nations Unies)



Na wystawie zegarków w Paryżu

Łożyska kulkowe wielkości 65/100 mm.

(Reportaż własny „Narodowca“)

PARYŻ, w lipcu. W najruchliwszej dzielnicy Paryżu, tuż przy Opere, starannie związku zegarmistrzów i jubilerów, otwarto wystawę zegarków.

W gablotkach zasłoniętych poszczególnie firmi światowej sławy wystawiają swe najnowsze zegarki. W gablotkach ekspozycyjnych, są tu wielkości orzecha laskowego. Już do powierzchni obejrzenia wystawę walc, spoglądający zawsze z szacunkiem na mechanizm zegarka, zrozumie tajemnicę tej pięknej maszyny, będącej tworem geniusza ludzkiego i wynikiem prawdziwej mrowczej pracy. Przy wejściu znajdujemy bowiem mechanizm zegarka kieszonekowego, powiększony co najmniej 100 razy, w szklanej „koperce”. Mechanizm ten działa. Rubiny, nazywane w potocznej gwarze „kamieniami”, są tu wielkości orzecha laskowego. Przyglądając się przez chwilę kombinacyjnie złożonym trybom, sprężynom, kółkom, doznajemy olśnienia. Wskazywamy bowiem w tajemniczo mechanizm i pojmujemy przeznaczenie każdego z misternych kółeczek, trybów, kotwiczek. Przechodząc się miarowym „tik-tak” nagle skupiamy się w sobie i patrząc na ten złożony mechanizm, uświadomiamy sobie, że stoimy przed ezamiernem. Że owe wyraźne szmery „tik-tak” to sekundy, minuty, godziny, naszego życia...

Z poważnego tego nastroju wyrwa nas jednak dalsza część wystawy. Wystawione bowiem w gablotkach ekspozycyjne, zarówno swoim sposobem prezentacji, jak również samym wyglądem dowodzą nam, że wysiłki człowieka pracy i myśli idą właśnie w kierunku uprzyjemnienia tego życia, nad którym zastanowiliśmy się przed powiększonym mechanizmem zegarka.

Ku doskonałości

Wydaje się, że w dziale budowy zegarków geniusz ludzki dochodzi do doskonałości. Po wynalazieniu tzw. „włosa” przed 20 laty, technika budowy zegarków, jakkolwiek posiadała bardzo naprężony, pozostała w swojej zasadzie nie zmieniona. Podstawy bowiem były zawsze te same. Dżś, po wprowadzeniu kilku najnowszych zdobyczy techniki, zasady te mocno naruszono.

nie, skierowały budowę zegarków na nową tory. Prawie wszystkie firmy wprowadziły do swoich wyrobów mechanizm nazywany „chod” automatyczny „makroczucie” zegarka. Wskazywać niewątpliwie ruch ręki, niewątpliwie zmienna pozycji, by nadać mechanizmowi zapas nowych sił do dalszej pracy, bez „narekowania” sprężyny. Funkcję tę pełni bardzo czule wahadło, które zależe od ruchu ręki, czy zmiany pozycji, porusza się i swoim ruchem „napięga” zasadniczą sprężynę, od której zależny jest cały „chód” zegarka. Nowość ta nazywana „wielozębnym wahadłem”, jakkolwiek nie ureczyliśmy w całości problemu wieczystego i samodzielnego wahadła, zbliża jednak poważnie rozwiązanie, o które kłusili się najdługo umysły na przestrzeni wieków.

Wszystko to przedstawione w bogatych ramach. Zegarmistrz złożył swe wysiłki ze złożeniem, Male zegarki na pierścienku misternie ozdobionym. Broszka ze spawanym kwiatem kryje w sobie mikroskopijny zegarek. Dla mężczyzny zegarmistrz i złotnik starają się o artykuły możliwe najbardziej proste. W tej prostocie właśnie odnajdujemy cały smak przedstawionego przedmiotu. Zegarki męskie najnowocześniejsze bowiem są gdy chodzi o prezentację zewnętrzną czynną bardzo prostym, bez żadnych ornamentacji.

Łożyska kulkowe w miejsce „kamieni”

Drugą nowością, nabierającą coraz szerszego zastosowania jest wprowadzenie do mechanizmu zegarkowego łożysk kulkowych. Mają one zastąpić łożyska rubinowe, w których opierają się mikroskopijne osie najczulsze kółeczka mechanizmu zegarkowego.

Łożyska kulkowe dla zegarków kieszonekowych to coś tak misternego, coś tak doskonałego, że budzi prawdziwy szacunek. Łożysko kulkowe w zegarku składa się z normalnych obrótów, w których biega biega kulek. Wszystkie to jednak jest tak małe, że zaledwie widoczne gołym okiem. Kulka z łożyska kulkowego do zegarka to przedmiot wielkości 65/100 milimetra! Niemniej kulka ta, sporządzona ze stali jest tak oszlifowana, że posiada klasyczny kształt kulisty. Wystarczy gdy stwierdzimy, że tysiąc takich kulek waży razem 1 gram, czyli na kilogram trzeba by milion kulek!

Powiązanie tych kulek i włączenie do łożyska to prawdziwe dzieło sztuki zegarmistrzowskiej. Gdy sobie to uprzytomnimy, zrozumimy jak wielką musi być precyzność i precyzja ruchów robotnika budującego łożysko dla zegarka kieszonekowego.

Francuzi zdobywają rynki

Przechodząc widząc wystawy, spotykamy się z najświetniejszymi markami zegarków, znanymi w całym świecie. Wbrew powszechnemu przekonaniu, nie wszystkie te marki są zagraniczne. Francuski przemysł zegarmistrzowski ma tu także coś do powiedzenia. Okazuje się bowiem, że w ostatnich latach przemysł ten odrodził się i na rynkach światowych zajmuje coraz poważniejsze miejsce, obok najświetniejszych marek.

Przemysł pomocniczy, związany z zegarmistrzostwem również zaprezentował na wystawie kilka ciekawych okazów. Szacunek budzi aparat do kontrolowania i regulowania zegarków za pomocą działania elektronicznego. Dzięki temu aparatowi, zwykłe zegarki kieszonekowe, z odchyleniem jednej setnej sekundy na 24 godziny (czyli jednej w 100 dniach) nie są dziś czymś nadzwyczajnym.

Naukowe badania w laboratoriach, praca zegarmistrza w warsztatach, pomysły oświeconego złoźnika, oto sama wysiłki, przedstawiona na wystawie zegarków w Paryżu. Wystawa, jako bezpłatna, cieszy się wielkim powodzeniem wśród publiczności paryskiej i przedziejnej.

J. Urban

Wiadomości z Belgii

Z życia Polaków w Souvret

Związek Polaków w Belgii oddział Souvret obchodził ostatnio święto Konstytucji 3 Maja. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., która celebrował wilebny ks. Czajka, duszpasterz polski okręgu Charleroi. — Chór zborowy wykonał pieśń kościelną. Po zakończeniu odbyła się wspólna fotografia, po czym nastąpiła akademia w sali parafialnej w Courcelles Forrière.

Akademie otworzył miejscowy prezes Kotarzewski, przemówił o znaczeniu 3 Maja, o roli Polaków w Belgii, o współpracy z Belgią, o roli Polaków w Belgii, o roli Polaków w Belgii, o roli Polaków w Belgii.

Wszystkim delegacjom jak również i ks. Czajce, składam w imieniu zarządu staropolskiego „Bóg zapłać”.

Dechód z obchodu przeznaczono na oświatę.

KOTARZEWSKI, prezes

Otrzymałmy z prośbą o zamieszczenie co następuje:

Walny Zjazd Związku Polaków w Belgii

ma się odbyć w niedzielę 6 lipca bez Mszy świętej

Zarząd Główny Związku Polaków w Belgii wprowadził w błąd nie tylko własnych członków, ale i wszystkie inne organizacje, do których wysłał zaproszenie i zawiadomienie. Albowiem wyznaczona w zawiadomieniach godzina Mszy św. w kościele Ste Marie jest zmyślona. Nie ma i nie będzie tam o godzinie 9.30 żadnej Mszy świętej. Natomiast przed tym Msza św. zaczyna się o godzinie 9 i kończy się o 9.30. Następna zaś zaczyna się o 10 (suma) i trwa do 11.10. Są to stałe Msze św. odprawiane przez księży belgijskich dla miejscowych parafian. Władz z tego, że Zarząd Gł. tego sformułowanie nie porozumiał się z Mszą Kościelną ani z duszpasterstwem polskim, przed wydrukowaniem zaproszeń i zawiadomień, oraz przed ich rozesełaniem. Co więcej wybrał godzinę, w której kościół Ste Marie jest zajęty. Podajemy do wiadomości wszystkim, którzy na ten Zjazd Związku Polaków mają przybyć, że Msze św. z kazaniem dla Polaków odprawiają się w Brukseli w Kaplicy OO Barnabistów (121, Av. Brugmann) o godzinie 9 i 11.15.

Ks. dr. K. BRZEZIŃSKI, miejsc. duszp.

Oddział dzieci z Souvret, który uczestniczył w uroczystości.

Z.P.B. p. Jan Kotarzewski. Następnie głos zabrał ksiądz proboszcz Czajka, prezes okręgu Z.P.B. p. Węglewski oraz panowie Kosiński, Lisjak, prezes Komitetu szkolnego, Goppold, prezes Związku Młodzieży Katolickiej i kierownik szkół na okręg Charleroi, p. M. Budziński.

Po przemówieniach odczytał referat o 3 Maju prezes S.T.K. p. Ukijanowski, a p. Węglewski referat na święto matki. Po referatach nastąpiły występy teatralne pod reżyserią p. Budzińskiego. Dzieci grały swoje role wspaniale, za co zostały nagrodzone oklaskami.

Wszystkim delegacjom jak również i ks. Czajce, składam w imieniu zarządu staropolskiego „Bóg zapłać”.

Dechód z obchodu przeznaczono na oświatę.

KOTARZEWSKI, prezes

Otrzymałmy z prośbą o zamieszczenie co następuje:

Walny Zjazd Związku Polaków w Belgii

ma się odbyć w niedzielę 6 lipca bez Mszy świętej

Zarząd Główny Związku Polaków w Belgii wprowadził w błąd nie tylko własnych członków, ale i wszystkie inne organizacje, do których wysłał zaproszenie i zawiadomienie. Albowiem wyznaczona w zawiadomieniach godzina Mszy św. w kościele Ste Marie jest zmyślona. Nie ma i nie będzie tam o godzinie 9.30 żadnej Mszy świętej. Natomiast przed tym Msza św. zaczyna się o godzinie 9 i kończy się o 9.30. Następna zaś zaczyna się o 10 (suma) i trwa do 11.10. Są to stałe Msze św. odprawiane przez księży belgijskich dla miejscowych parafian. Władz z tego, że Zarząd Gł. tego sformułowanie nie porozumiał się z Mszą Kościelną ani z duszpasterstwem polskim, przed wydrukowaniem zaproszeń i zawiadomień, oraz przed ich rozesełaniem. Co więcej wybrał godzinę, w której kościół Ste Marie jest zajęty. Podajemy do wiadomości wszystkim, którzy na ten Zjazd Związku Polaków mają przybyć, że Msze św. z kazaniem dla Polaków odprawiają się w Brukseli w Kaplicy OO Barnabistów (121, Av. Brugmann) o godzinie 9 i 11.15.

Ks. dr. K. BRZEZIŃSKI, miejsc. duszp.

Oddział dzieci z Souvret, który uczestniczył w uroczystości.

Z.P.B. p. Jan Kotarzewski. Następnie głos zabrał ksiądz proboszcz Czajka, prezes okręgu Z.P.B. p. Węglewski oraz panowie Kosiński, Lisjak, prezes Komitetu szkolnego, Goppold, prezes Związku Młodzieży Katolickiej i kierownik szkół na okręg Charleroi, p. M. Budziński.

Po przemówieniach odczytał referat o 3 Maju prezes S.T.K. p. Ukijanowski, a p. Węglewski referat na święto matki. Po referatach nastąpiły występy teatralne pod reżyserią p. Budzińskiego. Dzieci grały swoje role wspaniale, za co zostały nagrodzone oklaskami.

Wszystkim delegacjom jak również i ks. Czajce, składam w imieniu zarządu staropolskiego „Bóg zapłać”.

Dechód z obchodu przeznaczono na oświatę.

KOTARZEWSKI, prezes

Otrzymałmy z prośbą o zamieszczenie co następuje:

Walny Zjazd Związku Polaków w Belgii

ma się odbyć w niedzielę 6 lipca bez Mszy świętej

Zarząd Główny Związku Polaków w Belgii wprowadził w błąd nie tylko własnych członków, ale i wszystkie inne organizacje, do których wysłał zaproszenie i zawiadomienie. Albowiem wyznaczona w zawiadomieniach godzina Mszy św. w kościele Ste Marie jest zmyślona. Nie ma i nie będzie tam o godzinie 9.30 żadnej Mszy świętej. Natomiast przed tym Msza św. zaczyna się o godzinie 9 i kończy się o 9.30. Następna zaś zaczyna się o 10 (suma) i trwa do 11.10. Są to stałe Msze św. odprawiane przez księży belgijskich dla miejscowych parafian. Władz z tego, że Zarząd Gł. tego sformułowanie nie porozumiał się z Mszą Kościelną ani z duszpasterstwem polskim, przed wydrukowaniem zaproszeń i zawiadomień, oraz przed ich rozesełaniem. Co więcej wybrał godzinę, w której kościół Ste Marie jest zajęty. Podajemy do wiadomości wszystkim, którzy na ten Zjazd Związku Polaków mają przybyć, że Msze św. z kazaniem dla Polaków odprawiają się w Brukseli w Kaplicy OO Barnabistów (121, Av. Brugmann) o godzinie 9 i 11.15.

Ks. dr. K. BRZEZIŃSKI, miejsc. duszp.

Oddział dzieci z Souvret, który uczestniczył w uroczystości.

Z.P.B. p. Jan Kotarzewski. Następnie głos zabrał ksiądz proboszcz Czajka, prezes okręgu Z.P.B. p. Węglewski oraz panowie Kosiński, Lisjak, prezes Komitetu szkolnego, Goppold, prezes Związku Młodzieży Katolickiej i kierownik szkół na okręg Charleroi, p. M. Budziński.

Po przemówieniach odczytał referat o 3 Maju prezes S.T.K. p. Ukijanowski, a p. Węglewski referat na święto matki. Po referatach nastąpiły występy teatralne pod reżyserią p. Budzińskiego. Dzieci grały swoje role wspaniale, za co zostały nagrodzone oklaskami.

Wszystkim delegacjom jak również i ks. Czajce, składam w imieniu zarządu staropolskiego „Bóg zapłać”.

Dechód z obchodu przeznaczono na oświatę.

KOTARZEWSKI, prezes

Otrzymałmy z prośbą o zamieszczenie co następuje:

Walny Zjazd Związku Polaków w Belgii

ma się odbyć w niedzielę 6 lipca bez Mszy świętej

Zarząd Główny Związku Polaków w Belgii wprowadził w błąd nie tylko własnych członków, ale i wszystkie inne organizacje, do których wysłał zaproszenie i zawiadomienie. Albowiem wyznaczona w zawiadomieniach godzina Mszy św. w kościele Ste Marie jest zmyślona. Nie ma i nie będzie tam o godzinie 9.30 żadnej Mszy świętej. Natomiast przed tym Msza św. zaczyna się o godzinie 9 i kończy się o 9.30. Następna zaś zaczyna się o 10 (suma) i trwa do 11.10. Są to stałe Msze św. odprawiane przez księży belgijskich dla miejscowych parafian. Władz z tego, że Zarząd Gł. tego sformułowanie nie porozumiał się z Mszą Kościelną ani z duszpasterstwem polskim, przed wydrukowaniem zaproszeń i zawiadomień, oraz przed ich rozesełaniem. Co więcej wybrał godzinę, w której kościół Ste Marie jest zajęty. Podajemy do wiadomości wszystkim, którzy na ten Zjazd Związku Polaków mają przybyć, że Msze św. z kazaniem dla Polaków odprawiają się w Brukseli w Kaplicy OO Barnabistów (121, Av. Brugmann) o godzinie 9 i 11.15.

Ks. dr. K

LIPIEC
5
Sobota

Śniadanie Księżyc
wsch. zach. 3.55 - 19.54 | 18.38 - 1.00

Dziś: Antonio
Jutro: Lucji, Dominiki
Po jutrze: Cyryla

Oplata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—

Podatki: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC” — LENS (P.-de-C.)

Więści z Polski

Warszawskie „Krakowskie Przedmieście” w przeszłości

W okresie wczesnodziejowym kierunek i kształt Krakowskiego Przedmieścia wyznaczała koleina drogi polnej, biegnąca po stronie wschodniej. Strumienie i wywozy gęsto ją przecinające przesyłały przez ciekawą i podzielną do jej odcinka, co też wydajną wpływało na jej kształt. Rozrost Starego Miasta zmusił ludność do wyjścia poza mury. Początkowo więc w rejonie obecnego placu Zamkowego powstawały domy mieszkalne, rozprzestrzeniały się coraz dalej na południe, a między nimi lokowały się pałace magnaterii, szukającej możliwości bliższego sąsiedztwa z siedzibą królewską.

Taki rozwój ulicy trwał do XIX w., w którym nastąpiło jej całkowite architektoniczne zamknięcie.

Do połowy XIX w., ściśle do budowy wiaduktu Pancera, plac Zamkowy i rejon między kościołem św. Anny a Zamkiem był zabudowany domami i klasztorami. Krakow-

skie Przedmieście natomiast od obecnej ul. Miodowej do Trębackiej rozwijało się w dwie wąskie uliczki, między którymi istniała zwarta zabudowa mieszkalna. Był to odcinek tzw. wąskiego Kr. Przedmieścia.

Wąskie gardło ulicy na tym odcinku nie zmieniło ukształtu komunikację z Prażem przy ul. Bednarskiej. Powstał więc projekt połączenia Kr. Przedmieścia z mostem w rejonie placu Zamkowego. Realizację tego projektu zapoczątkował w r. 1846 inż. Panzer, budując znany wszystkim Nowy Zjazd i Wiadukt.

W dwadzieścia lat później przetrwał w Warszawie w linii wiaduktu pierwszy warszawski most żelazny.

Budowa wiaduktu i mostu wpłynęła bardzo korzystnie na ożywienie ruchu miejskiego, jednakże straty w architekturze zabudowy, które poniesiono w związku z tą inwestycją były bardzo duże. Intensywny nurt

ruchu, jaki popłynął przez most i wiadukt, utykał na placu i nie mógł sprawnie rozładować się w żadnym kierunku.

Nie więc dziwnego, że rządy miejskie długo zastanawiały się nad sprawą uregulowania arterii komunikacyjnych. W naradach tych brał czynny udział inż. Kierbedź orar dyktatorstwa władca samorządu Warszawy margrabia Wielopolski, który, nota bene, wybrał do Rady Miejskiej przeprowadzając w oparciu o cenę majątkową radnych.

Po długich deliberacjach zdecydowano przeprowadzić dwa poważne ciecja: pierwsze — wyburzyć wszystkie domy rejonu wąskiego Krakowskiego Przedmieścia od Bednarskiej do kościoła Karmelitów oraz przebiec — obecną kościółka św. Anny nową ulicę — obecną Miodową.

Poszerzony odcinek Krakowskiego Przedmieścia był zbyt szeroki dla ówczesnego ruchu, tak, że bez uszczerbku dla niego, założono obszerny skwer i postawiono pomnik Mickiewicza w r. 1898.

Pomniejsza dobudowa nie ujętych Krakowskiego Przedmieścia i zostały przez wojnę zburzone. Reszta znajduje się w odbudowie, przeważnie już ukończony.

Fabryka narkotyków wykryta w Seine-et-Oise

Aresztowano 7 osób

PARYŻ. — Poszukiwanie fabrykantów i handlarzy narkotyków stanowi dla policjantów zadanie niezmierznie trudne. Ciężkość i pomysłowość są niezbędne, aby dojść do celu.

Wykrycie w tych dniach przez policję największej afery narkotykowej w Wyżolemu, zawiądzającej się śledztwu, wczarzetemu w 1937 roku.

Fabrykantów narkotyków ujęto w tych dniach w Montgeron (Seine-et-Oise), w pałacu 127 ulicy Coucy, a czym już wrócić donosiłmy. Wyrabiano tam heroinę z surowej morfiny, przemycanej do Francji ze Szwecji. Kilkadziesiąt kg. heroiny każdego miesiąca wędrowało do Stanów Zjednoczonych, sprzedawano ją po 1.600 fr. za 1 gram. Fabrykanci robili majątek, ale policja czuwała.

Jak już zaznaczono, afera sięga roku 1931. Organizacja potajemnego wyrobu heroiny, uszkiełdliwiona we Francji, zainstalowała się w Stanach Zjednoczonych. Policja amerykańska wkrótce uświadomiła jej działalność. Jeden z kierowników szajki w Ameryce napisał po tym do korespondenta w Paryżu, że przybywa do stolicy Francji. Do listu załączył fotografie. List ten wpadł w ręce policji francuskiej. Jeden z policjantów zastąpił fotografie gangstera swoją. Pozwoliło mu to zapoznać dwóch handlarzy francuskich, Antoniego Bergeret i Mariusa Ansaldi. Obydwaj, prześlizgnąwszy podstęp, byli bardzo mądrzy i policjant niczego się nie dowiedział.

Niemniej Ansaldi był przedmiotem śledztwa, czego się nie domyślał. Wizyty jego w pawilonie w Montgeron (Seine-et-Oise), nie uszły niespostrzeżenie. Policja otoczyła wile w ub. poniedziałek zagarnęła siedmiu kierowników szajki. W pawilonie mieściło się nowoczesne urządzenie do fabrykacji heroiny. Policja sądzi, że aresztowała kierowników największej szajki fabrykantów i handlarzy narkotyków w Europie.

W tym celu, tak jak w niektórych innych departamentach Francji, także w końcu maja chorowało 150.000 zwierząt.

W dep. Creuse stwierdzono, że choroba nie nawiedziła okolic, dotkniętych tą chorobą w latach poprzednich, zwłaszcza w r. 1930. 30 czerwca nalaziono 1.958 ognisk choroby, która objęła 23.765 sztuk bydła, ale z liczby tej padło tylko 11 byków, 132 krowy i 588 cieląt.



Nowe mundusy francuskie. Listonosze francuscy otrzymają nowe mundury. Różnica w widoczności się zwłaszcza w marynarce (z prawej), mającej kolnierzyk z klamami oraz w formie czapki.

Przyszyca wywołuje niepokój w dep. Creuse

LIMOGES. — Utrzymująca się susza i przyszyca niepokoją w wielu rejonach w środkowej Francji. Rada generalna dep. Creuse postanowiła odbyć nadzwyczajne zebranie, celem naradzenia się nad sposobami zwalczania przyszycy. Prefekt wydał oświadczenie, stwierdzając, że 2 kwietnia br. znajdowały się w Creuse jedynie 24 ogniska choroby; w końcu tego miesiąca ilość ich wzrosła do 42. W maju i na początku czerwca choroba zaczęła szerzyć się w różnych

W tym celu, tak jak w niektórych innych departamentach Francji, także w końcu maja chorowało 150.000 zwierząt.

W dep. Creuse stwierdzono, że choroba nie nawiedziła okolic, dotkniętych tą chorobą w latach poprzednich, zwłaszcza w r. 1930. 30 czerwca nalaziono 1.958 ognisk choroby, która objęła 23.765 sztuk bydła, ale z liczby tej padło tylko 11 byków, 132 krowy i 588 cieląt.

Kodeks drogowy we Francji ulegnie zmianie

PARYŻ. — Min. robót publicznych i transportów, André Morice, wskazał podczas ostatniej konferencji prasowej, że ruch samochodowy zwiększył się do tego stopnia, iż za pięć lat wjazd i wyjazd z miast będzie praktycznie niemożliwym, o ile nie uczyni się niczego, by zaradzić tej sytuacji. Jest to koniecznym zmienić obecnie obowiązujące przepisy ruchu.

Nad reformą tą pracuje od wielu miesięcy specjalna komisja w Ministerstwie Robót Publicznych, a decyzje, jakie powzię, zostaną zastosowane prawdopodobnie pod koniec b. roku.

Według nieurzędowych wiadomości, przewidziane zmiany mają się opierać na założeniach międzynarodowej konwencji drogowo-transportowej w Genewie 19 września 1949.

Dekrety ministrów lub prefektów miałyby określać ograniczenia szybkości jazdy. Nowe przepisy mają zawierać szereg nowości, m.in.:

Ma być zabronione, by więcej niż dwóch kolarzy jechało szosą obok siebie.

Nowe przepisy przewidują sześć kategorii pojazdów, dla których będą potrzebne specjalne pozwolenia na jazdę: motocykle ponad 125 cm. sześci; samochody osobowe do 3.500 kg. wagi; samochody typu ciężkiego, powyżej 3.500 kg.; samochody do przewożenia ponad 8 podróźnych, nie licząc szofera; samochody z przyczepką ponad 750 kg wagi; motocykle lub samochody, prowadzone przez kateków lub specjalnie przystosowane do tego celu.

W tym celu, tak jak w niektórych innych departamentach Francji, także w końcu maja chorowało 150.000 zwierząt.

W dep. Creuse stwierdzono, że choroba nie nawiedziła okolic, dotkniętych tą chorobą w latach poprzednich, zwłaszcza w r. 1930. 30 czerwca nalaziono 1.958 ognisk choroby, która objęła 23.765 sztuk bydła, ale z liczby tej padło tylko 11 byków, 132 krowy i 588 cieląt.

Kilku mieszkańców Roubaix i Lannoy miało odziedziczyć ok. 130 miliardów fr.

LILLE. — Przed około 300 laty p. Jacques Dubois wyjechał z północnej Francji do Wschodniej Jawy, gdzie osiedlił się jako planator. Zmarł w r. 1704, pozostawiając majątek, oceniany obecnie na 130 miliardów fr.

W związku za sprawą Dubois, kilkakrotnie już poruszana w piśmiach, powstało ostatnio kilka komitetów możliwych spadkobierców w Namur i w Gilly w Belgii oraz w Lannoy we Francji. Komitet w Lannoy, któremu przewodniczą pp. A. Tricot i były notariusz Schouther, oboje rozszczęli sobie parę do spadku, uzyskał dowody, że spadek ten jest dziś ogromnej wartości.

Spadkobiercy czynią obecnie starania, aby ustalić w sposób pewny, stopień pokrewieństwa, istniejącego między nimi a „wujem z Batawil”.

W tym celu, tak jak w niektórych innych departamentach Francji, także w końcu maja chorowało 150.000 zwierząt.

W dep. Creuse stwierdzono, że choroba nie nawiedziła okolic, dotkniętych tą chorobą w latach poprzednich, zwłaszcza w r. 1930. 30 czerwca nalaziono 1.958 ognisk choroby, która objęła 23.765 sztuk bydła, ale z liczby tej padło tylko 11 byków, 132 krowy i 588 cieląt.

Muzeum świętokrzyskie w Kielcach

Kielce noszą niestety, jak wiele miast i miasteczek polskich piętno wielkiego zaniepokoju. Miasto wojewódzkie, ale na ulicach jego obok pięknych gmachów stoją szpetne czyszynki. Przed wszystkim jednak należy uporządkować jezdnie, gdyż „kocie naby” tworzą istną barykadę na drodze do wielkomiejskiego wyglądu Kielca.

Plac Obrońców jest piękny i czysto utrzymany, okala go kilka niezłych kamienic, obok których dom nr 1 i sąsiedni obrąpny, poszerzony i strasznie nie reprezentacyjny. A podwórka, co za brud, jakie błoto — piasek nie lepsze! Te kielce podwórka przysiadają nam już będą do końca życia — pisze sprawozdawca. Objęzłatem ich kilkanaście, podobnego „poematu” komrdek, śmieszności i wronnych rysunków nie widziałem dawno.

75 proc. domów posiada wódociągi, a 40 proc. kanalizację. Oczyszczalnia ścieków na Palokosz jest zbyt mała i obecnie nie może już obsłużyć miasta, toteż 60 proc. nieczystości odchodzi wprost do rzeczki Słonecznicy i do stawu na Białogoni. Ryby i raki gwałtownie przestępują.

Hermy mieki to — złota korona w czerwonym polu, a pod nią litery C. K., nadany w XV w. przez kardynała Fryderyka Jagiellończyka.

Piękny jest plac, przy którym stoi gmach Muzeum świętokrzyskiego z podcieniami o 3-ach arkadach. Muzeum, niezwykle starannie utrzymane, sprawa bardzo miłe wrażenie.

Z niewielkiego zbioru obrazów i sztychów warto wymienić obraz Janiego Suchodolskiego, przedstawiającego śmierć hetmana Stefana Czarnieckiego, który tu w pobliżu walczył w Czarnicy na świat przyszłości, ciekawej jest również miedzioryt z r. 1809 „Kościuszkę po chorobie” oraz obraz szkoły Tytjana „Sprzedanie Józefa”.

Dział sztuki ludowej, jak na bogaty region świętokrzyski, jest zbyt skromny.

Kościół katedralny posiada duże wewnętrzne piękno i bogactwo kościoła przytłaczają mnie trochę i omieszmiało. Tęgo wrażenia, jakie odnosi się wkraczając do katedry nie zapomniał się długo. Zadzawia przede wszystkim głęboka perspektywa, wytworzona przez szereg marmurowych filarów ustawionych w nawie głównej; w górze kłki spiętych arkad podnoszą wspaniałe wysokości świątyni. Na w głównej kołczy się absyda.

Głębka i wysokość hypotykozy każdego, zmuszają do skupienia i rozmyślań.

W zagłębieniu absydy stoi wielki ołtarz, wykonany na początku XVIII w. przez Antoniego Frąckiewicza, zdobi go obraz przedstawiający Wniebowstąpienie N.M.P., malował go Szymon Czechowicz.

Historia katedry kieleckiej którą omawia w XII w. biskup Gedon zbudował jest tak obszerna, że trudno pokusić się zamknąć ją w kilku słowach. Wspomnę więc tylko, że przy lewym wejściu do nawy głównej znajduje się płaskorzeźba Matki Boskiej, wykonana z rudy olowianej.

O reżimowych obchodach Święta Ludowego w Polsce

pisze „Jutro Polski”

Obchody Święta Ludowego, zorganizowane pod kontrolą bezpieki i „produkcji” partii, miały charakter paradii przedwojennych obchodów. Gdy tamte manifestowały rzeczywistą wolę i dążenia gromad wiejskich oraz ich protest przeciw dyktaturze sanacyjnej, na obecnym obchodach sławiono dyktaturę komunistyczną i jej metody niewolnia wsi. Z tegorocznymi obchodami połączono 20-letnie rocznice strajków chłopskich, aby przy tej okazji wykazywać rzekome zasługi komunistów. — Chłopi jednak dobrze pamiętają o ich czynnym udziale w zamachu majowym i o polityce Stronnictwa Ludowego, które podczas swego akcji strajkowej z pogardą odrzucało oferty jakiegokolwiek współpracy z komunistami. Mordery przywódców chłopskich — Kojdera, Ścioborka, Miatra-Zawojny i setek innych ślubowców — mają teraz czelność, aby głosić swą zgodą dla ofiar sanacyjnych pacyfikacji. Nie zdołał przecieć takim bluźnierstwem zbrukać ani pamięćte akcji chłopskiej, ani dobrego imienia ludowców, którzy oddali swą życie w walce o ideaty wolności i sprawiedliwości.

Humor krajowy Wywczasy na polskim Podkarpaciu

N. B. Gery

L. Kolomyjskim traktem, wódcym do Kossowa, jechał autobus z zagranicznymi gośćmi warszawskimi. Droga była dość ciężka z powodu wybojów, wnoszących się na kształt fal wodnych, po których stary, przed wojenny „Benz” podskakiwał jak tratwa po poronach dniesiowych.

Autobus pamiełat jeszcze czasy „obszarnicz” rządów „kapitałistycznych” Daszyńskiego i Witosa, był niezliczona ilość razy naprawiany i przerabiany, czego nie da się powiedzieć o wyboistej drodze kolomyjskiej, nad naprawą której w ciągu ostatnich lat rządów sowieckich radono, lecz nie u radono. To też dawna przedwojenna szosa asfaltowa, ongiś gładka jak stół, zeszła wraz z autobusem na psy.

Szosa kolomyjska otrzymała wprawdzie piękne nowe napisy orientacyjne na czerwonych ścianach, zakrętach i kamienicach kilometrowych, zaś autobus przemalowano w oświeczone barwy i ładnym rozkładem napisem „Kosów—Kolomyja” lecz cóż zrobić, kiedy na siódmym kilometrze szofer zaczął zwalniać bieg, przystanął, nacisnął pedał, włożył gaz i obrócił się do naszych zagranicznych kuracjuszy warszawskich, rzekł: — Motor nawalił!

— Jak długo tu postoiemy? — zapytał Felus szofera — macie cześć zamienne?

— Będzie musiał zbudzić kowala, przed wujem była w pobliżu stacja benzynowa i garaż samochodowy z monterem, który okazał się amerykańskim sprzedawczykiem. Na szła wielka pieciolatka odbudowy kraju znieśa wszelkie wielokapitałistyczne urządzenie.

(Od własnego korespondenta)

N. Został tylko kowal. Jutro, skoro świt, ruszymy w dalszą drogę.

— Dzwonicz albo telegrafujcie natychmiast po drugie auto — odezwał się tubalnym i rozkazodawczym głosem Koppichin, któremu ze złości po perlisty wystąpił na twarzy nalaną sadłem.

— Był tu w osadzie i telefon, i telegraf, i urząd pocztowy — mówił monotonnym głosem szofer — ale, widziałcie, towarzysze, pięciolatka znieśa; racjonalizacja i komunistyczna komunikacja zupełnie pomiełła Polokie, leżące na dalekich rubieżach naszej wielkiej Rosji.

— Ty brat nie rozumij o industrializacji — odezwał się Blerudziejew, którego już ze złości krew zalewała — gadaj gdzie się złapać do rana!

Rozumny szofer dał się ponieść elokwentnej dialektyczno-marksistowskiej i głosem pełnym równowagi kontynuował swą orację: — Przed wojną były tu burzajzynie pensjonaty, letniska, ale, rozumiecie, towarzysze, — Ty brat nie rozumij o industrializacji — odezwał się Blerudziejew, którego już ze złości krew zalewała — gadaj gdzie się złapać do rana!

Rozumny szofer dał się ponieść elokwentnej dialektyczno-marksistowskiej i głosem pełnym równowagi kontynuował swą orację: — Przed wojną były tu burzajzynie pensjonaty, letniska, ale, rozumiecie, towarzysze, — Ty brat nie rozumij o industrializacji — odezwał się Blerudziejew, którego już ze złości krew zalewała — gadaj gdzie się złapać do rana!

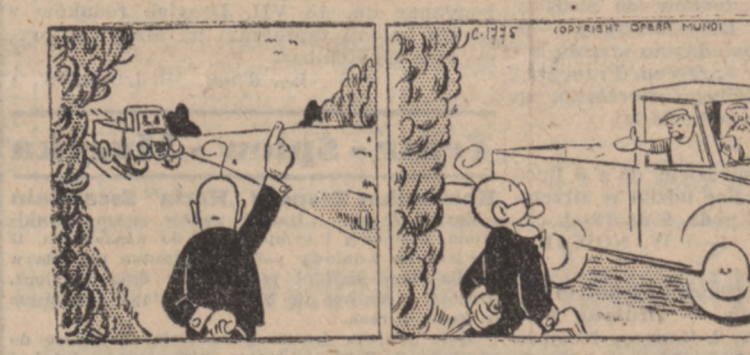
Rozumny szofer dał się ponieść elokwentnej dialektyczno-marksistowskiej i głosem pełnym równowagi kontynuował swą orację: — Przed wojną były tu burzajzynie pensjonaty, letniska, ale, rozumiecie, towarzysze, — Ty brat nie rozumij o industrializacji — odezwał się Blerudziejew, którego już ze złości krew zalewała — gadaj gdzie się złapać do rana!

Przygody Rafała Pigulki

„Skoneczmy z tą udrętką!” — Rafał udukuje.
Na jego znak ręką Szofer wós wstrzymuje.

„Proszę siadać w tyle, Miejsca jest na tyle!” — Szofer odpowiada.
Grzechność to zasada.

Raf dsiękuje czule, Wola swą krasule: „Spiesz się zwoawo, zwoawo, Jedźmy razem! Bravo!”



Bociany uciekają ze Strassburga

Dziennikarze podali ciekawą i smutną wiadomość, że bociany opuszczają miasto Strassburga na przetrzestni ostatnich 30 lat. Jeszcze w roku 1870 było 500 gniazd bocianich w Strassburgu, lecz w roku 1930 nalazono ich tylko 150. W roku 1932 liczba gniazd bocianich spadła do 128.

Pismo „Amis des Cigognes” opublikowało gorący apel do publiczności o odwołanie się do władz, gdyż ostatnio powstało towarzystwo „bocianie” z siedzibą w Strassburgu, które ma za zadanie pozakładanie jak najliczniejszych stacji hodowlanych dla bocianów, by tym sposobem zachęcić te ptaki do powrotnego osiedlenia się w stolicy Alzacji, która im zawdzięcza ozdobę i specyficzny charakter lokalny nie pozawony melancholi: widok bocianich gniazd w kolcach, ze stojącym na nim czarno białym bocianem na jednej nodze...

W tym celu, tak jak w niektórych innych departamentach Francji, także w końcu maja chorowało 150.000 zwierząt.

W dep. Creuse stwierdzono, że choroba nie nawiedziła okolic, dotkniętych tą chorobą w latach poprzednich, zwłaszcza w r. 1930. 30 czerwca nalaziono 1.958 ognisk choroby, która objęła 23.765 sztuk bydła, ale z liczby tej padło tylko 11 byków, 132 krowy i 588 cieląt.

404 (Ciąg dalszy)

— Miałem ją w swych ramionach — calowałem — byłem szczęśliwy w ciągu kilku godzin. Myślałem, że powrócimy razem do domu, że rozpoczniemy szczęśliwe życie. Znikła bez śladu, Ach Boże!, jak wielkie są cierpienia, którymi mnie obarczyłeś! Policja uwięziła mnie — nie mogłem do niej powrócić. Spowadzono mnie na okręt, bym jechał do Australii, — wyobraź sobie drogi ojciec Deiring moje katyże. Dzięki wysiłkom drogiego Toma udało mi się umknąć z okrętu. Znalazłem mego Franka.

— Franka? — Twego syna? — Czy to możliwe? Adelajda pisała, że nie żyje, że uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

— Pisała, że zginął — ale dzieki cudowi niebios został uratowany.

Stary Deiring nie mógł pojąć w jaki sposób zdołał mały Frank uniknąć niebezpieczeństwa.

— Żyje więc — dzięki Najwyższemu, który ma nas w swej opiece. Ale gdzie on jest — gdzie go zostawił?

— Gdzie go zostawił? — W tym całym świe. Byłbym szczęśliwy, gdybym wiedział.

Fred zamilkł. Nie mógł kontynuować opowiadania. Tom zastąpił go i

przedstawił staremu Deiringowi wypracidoł od czasu wyjazdu z Cherburga. Opowiedział szczegółowo o spotkaniu Freda z Mignon Fagaret w pociągu pospiesznym.

— Wyskokzył, ale dzięki roztropności umysłu ocalał. Drogośmy jednak zapłacili za tę naszą zabawę. Gdyśmy wrócili do wagonu, nie zastaliśmy Franka i dotąd nie wiemy, jakim cudem zdołał wydostać się z wagonu. Wiedocnie ktoś mu w tym dopomógł. Nasze poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu.

Fred białad nad swym losem.

— Szczęście odrzuciło się ode mnie — ciągle mnie oszukuje. Pokazuje swą rozpromienioną, jasną twarz, a po chwili znika bez śladu. Gdzieś, by po pewnym czasie znów wznieć ogień. I tak ciągle w kółko. Znalazłem ma żonę i synka. Miałem ich w swym ręku. Uważałem siebie za najszczęśliwszego człowieka, bo zważcie, że prawdziwie odczuć szczęście może jedynie ten, który wiele w swym życiu cierpiał. Obecnie jestem osamotniony, złamany na duchu.

Ojciec Deiring wysłuchał z przejęciem całą bolesną tragedię. Złował mocno, że znów wszystko zgłosił i postawiło po sobie jeno pustkę.

Czy po tym wszystkim możemy

— To do ciebie — oto adres: Fred Harding — Berlin.

Fred schwylił depeszę z ręki starca i bacnie jej się przyjrzał.

— Z Londynu? — Depesza z Londynu. — Co to ma znaczyć?

Rozdarł telegram i począł czytać na głos: — Anna-Maria w naszych rękach! Niestety znów chora, ale w bezpiecznym miejscu. Czekaamy na odpowiedź. Lea Hecomer.

Wypuścił telegram z ręki.

W oczach jego błysnęło znów światłoko nadziei.

Począł się śmiać.

— Czy to możliwe? Czy to sen, czy rzeczywistość?

Anna-Maria ocalona — w bezpiecznym miejscu — wśród żywych ludzi. Znow ją odzyskam i przytulę do swych piersi?

Fred nie mógł pogodzić się z własnymi myślami.

— Widzisz — odezwał się Döring — że miałem słusność. Mówiłem, że nie wolno nam rezygnować. Słońce znów zaświeci.

Fred począł przechadzać się nerwowym krokiem po pokoju.

— Tak — znów zaświeci! Ona musi natychmiast wrócić do Berlina, do do-

mu. Słuchaj Tom, dziś jeszcze wybierzesz się do Londynu, po Anne Marię. Tom Herwart przetrwał swego pannu.

— Chcesz pan znów zjechać do Anglii? Nie pamiętasz pan widocznie, co było wczoraj, przedwczoraj.

Döring pomógł Herwartowi.

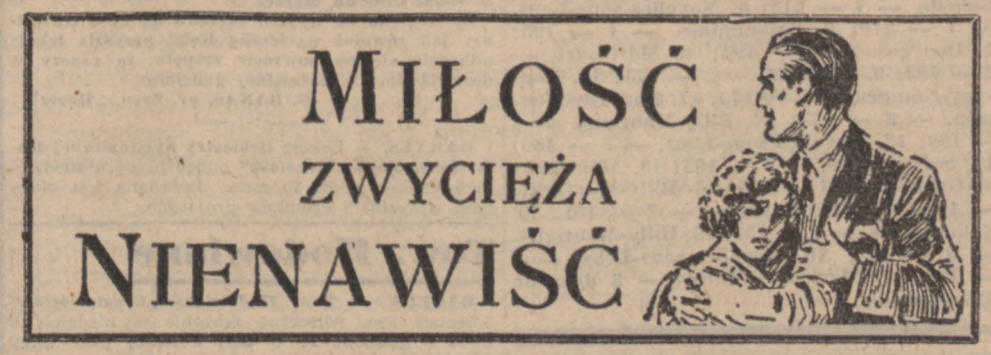
— Nie — Fred — nie powinieneś tego czynić. Twój wyjazd do Anglii jest powiązany z wielkimi, poważnymi konsekwencjami. Rozdrażnisz bogów, którzy znów roztoczyli nad tobą pieczę?

Fred skinął głową. Dał do zrozumienia staremu Döringowi, że zgadza się z jego wywodami.

— Macie panowie rację, — byłoby to z mej strony lekkomyślnością. Wszystkie nieszczęścia nawiedziły mnie w Anglii.

— I w dodatku, że obecnie tam przebywa Mignon Fagaret. Ona wierzy, że pan tam jesteście. Strasznie pan mściwości tej nędznej sztafetyzki. Wiem, że gdy się zabierze do kogos — biada temu nieszczęśliwemu człowiekowi! Obecnie jesteś pan na wolności — o ile zaś znów dostaniez się do więzienia, będzie bardzo kruch. Sędzowie będą bełtościwi — skażą pana na karę śmierci i nie będziemy mogli przeciwko temu zdziałać.

(Ciąg dalszy nastąpi)



MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ

Co powie Fred, gdy się o tym dowiedzie?

Deiring uważał za swój obowiązek podnieść Freda na duchu. Przystąpił do niego i położył swą dłoń na jego barkach.

— Fredzie, wierzaj mi, nie wszystkim zostało stracone. Słońce znów zaświeci na horyzoncie twojego żywota.

— Ach, ojciec Deiring — nie potrafie pogodzić się z waszą myślą! Wiem, że czynicie to z obowiązku — chcicie mnie pocieszyć. Nie — słońce zgasiło i nie wierze, by znów zajaśniało. Na cóż mi te wszystkie bogactwa, w chwili, kiedy nie potrafie się nimi radować, nie potrafie z nich skorzystać. — Me serce jest zdruzgotane!

Nagle zapukano do drzwi. Wszedł lokaj i podał Deiringowi depeszę. Ten przyjrzał się adresowi.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Święto K.S.M.P. parafii Saint-Etienne

W niedzielę, dnia 29 czerwca br. odbyło się święto Młodzieży K.S.M.P. parafii Saint-Etienne. Rano podczas uroczystej Mszy św. wszyscy młodzież przystąpiła wspólnie do Komunii św. i złożyła w obecności ks. Rektora Kwasego przyrzeczenie. Ks. Rektor wygłosił do młodzieży i wierznych bardzo liczne zabrane w kościele Ś. Eloi - Marais St. Etienne podnieście kazanie. Mszę św. odprawił ks. Babrecki, patron K.S.M.P. z St. Etienne.

Po południu odbyła się uroczystość poświęcenia sztandarów.

Na obchód zjechała się młodzież z całej okolicy, uczestniczyli w obchodzie również starsi, wszyscy, którzy czuli się tego dnia Polakami.

Byli Polacy i młodzież z Soleil, Marais, La Talaurie, przyjechali wierni z La Ricamarie, Cois Chaudé i z Beaulieu, wszyscy ze swymi sztandarami.

Przy śpiewie pieśni kościelnych, wzięto brany orszak sztandarów i młodzieży do świątyni. Na czele szedł ks. prałat Kwasyński, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, w otoczeniu księży Babreckiego, Dussauze,

proboszcza parafii św. Ludwika i Aprilja, wikariusza księcia św. Barbary.

Sztandary ustawiły się po obu stronach ołtarza. Rozpoczęto się nabożeństwo. Rozległy się potężne tony pieśni polskich przy wtrące harmonium, na którym grała siostra Agnieszka. Wszystkie śpiewały.

Chrzestnymi sztandaru byli: p. Meillier, sekretarz gen. Unii, Syndykatów Patronalnych Metalurgii, oraz pani Cholat, prezeska Ligi Akcji Katolickiej Kobiet.

Następnie ks. prałat Kwasyński wygłosił płoennie kazanie, ks. Dussauze zaś podziękował młodzieży polskiej za dobrzy przykład jaki daje w życiu codziennym i pracy organizacyjnej.

Po niesporach, odbyło się krótkie przyjęcie gości i przedstawicieli prasy, po czym w sali kina uroczysta akademicka, na którą złożyły się śpiewy, przekazywanie sztandarów młodzieży, koncert mandolinowy oraz wystawienie sztuki „Dla Ojczyzny”.

Uroczystość pozostawiła miłe wspomnienia.

Nouvelles s. Lens - Mericourt-Corons

Zakończenie Roku Szkolnego

Dnia 6 lipca br. o godz. 16 w sali p. Chyrzyńskiego (dawnej Szymuski) odbyła się uroczystość Zakończenia Roku Szkolnego, na którą zaprasza się wszystkich rodziców oraz Polaków. W programie: śpiewy chóralne, deklamacje, inscenizacje oraz sztuka dramatyczna „Pod obcą niebem”. Bilety w cenę 50 fr. należy przynieść do szkoły w dniu 10 lipca. Dochód przeznaczony na potrzeby szkoły. Wiceprez. o godz. 20 - bal.

Mericourt - Noyelles

1. Bractwo Żyw. Różańca Matek. - Pierwszy koncert do Bonsecours. - Zgłoszenia przyjmują prezeska p. Lepczyńska i ksiądz proboszcz. Zgłosić się najpóźniej do dnia 10 lipca.

2. K.S.M.P. - Zgłoszenia przyjmują p. nabożeństwo o godzinie 18.30. Przybycie konduktu.

3. Z parafii. - Pierwszy koncert do Lisleux. - Na różne zapytania i prośby urzadzam pielgrzymkę do Lisleux w dniach 29 i 30 lipca (wtorek i środa). Zgłosić się u księdza proboszcza najpóźniej do dnia 10 lipca.

28-letnie Tow. św. Barbary w Thivencelles

Tow. św. Barbary w Thivencelles obchodzi w niedzielę dnia 13 lipca 28-letnie święto istnienia. Program: o godzinie 10 Msza św. i polskie kazanie. Po południu o godz. 15.30 przyjmowanie towarzyszy i gości. Program popołudniowy będzie ogłoszony w sali u p. Kubiśki. O liczy udział w uroczystości proszą. ZARZĄD.

Uwaga Barlin i okolica!

Kolo Muzyczne „Jedność” urzadz zabawe letnią w lesie w niedzielę 6 lipca. O godz. 10-tej wyjazd do lasu. O godzinie 11.30 koncert przedmiotowy. O godzinie 15-tej poczętek zabawy, połączony z rozrywkami niespodziankami i grami dla starszych i młodszych. Wyborowy bufet i przekąski na miejscu.

Uwaga! Przez cały dzień strzelanie do tarczy. Kolo Muzyczne „Jedność” zaprasza całą Polonię na tę piękną zabawe. ZARZĄD.

CeFALINE HAUTH jest najlepszym istniejącym

kalnie, szybko i skutecznie bóle głowy, migrenę, bóle reumatyczne, nerwalgie, przebiegające. Do nabycia we wszystkich aptekach.

OSTRICOURT. - Zarząd Moto-Klubu „Mewa”

zawiadamia swych członków, iż zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca o godzinie 10-tej rano u p. Nowackiego (obok sali św. Stanisława). O liczy udział proszą zarząd. Bardzo ważne sprawy.

SPORT

Carrea nieoczekiwanym leaderem

- Klasyfikacja IX etapu (Miluz - Lozanna) 237 km**
- DIGGELMANN, 237 kilometrów w 7 g. 23' 16";
 - Marinelli, 3. Nollen, 4. Roks, 5. De Hertog, 6. Rémy, 7. Carrea, 8. Kaballi, 9. Martini, 7 g. 29' 31";
 - Ockers, 7 g. 32' 27"; 11. Gáminiani, 12. Wellemann, 13. Goldschmidt, 14. Van Est, 15. Lapébie, 16. Voorting, 17. Van Breenen, 18. Spuhler, 19. Massip, 20. Laffranchi, 21. Metzger, 22. Diederich, 23. Vitetta, 24. Perez, 23. Rossel, 26. Pardon, 27. Telotte, 28. Molineris, 29. Bartali, 30. Robic, 31. Martini, 32. Coppi, 33. Van Ende, 34. Le Gully, 35. Close, 36. Brocchi, 37. Mallegre, 38. Zelasco, 39. Franchi, 40. Renaud;
 14. razem: Dotto, Lauredi, Lazarides, Wagtmans Gelabert, Gil, Ruiz, Serra, Kemp, Deledda, itd.

LEKKOATLETYKA

Reprezentacja lekkoatletyczna Francji na Olimpiadę

Drużyna męska

100 m.: Bonino, Porhanit, Bally.
 200 m.: Bally, Brault.
 400 m.: Camus, Godeau, Degats.
 800 m.: Djan, El Mabrouk.
 1.500 m.: El Mabrouk, Jean Vernier, de Bellefond lub Gillet.
 5.000 m.: Mimoun, Abd el Krim, Schlegel.
 10.000 m.: Mimoun, Labidi, Abdallah.

Uwaga oddziały 1 i 2 Diany Lévián!

W niedzielę, dnia 6 lipca br. odbędzie się na boisku „Gwiazdy” Lens, wielki mecz pomiędzy 2-ma oddziałami „Diany” Lévián i „Gwiazdy” Lens.

Gracze obu oddziałów są proszeni o punktualne przybycie do stadionu na godz. 1.30. Wyjazd do „Gwiazdy”, nastąpi na rowerach. ZARZĄD.

Komunikat K.S. Promień

Klub sportowy „Promień” Montigny-en-Gohelle urzadz w dniu 14 lipca wycieczkę do Ostendy (Belgia). Cena za przejazd 650 franków. Zapłaty przyjmują się w lokalu Promienia u p. Zgóreckiego.

Zawiadamia się członków i sympatyków, iż dnia 10 sierpnia Promień organizuje wapiński K. S. M. P. wycieczkę do Ambigny-sur-Bac. Ktośby chciał spędzić wesoło dzień, niech się zapisać u p. Zgóreckiego i u p. Stodolnego, prezesa K.S.M.P. i Luczka Józefa, prezesa K. S. Promień.

W niedzielę 27 lipca na stadionie Montigny-en-Gohelle odbędzie się wielki dzień sportowy. Bogały program: bieg, piłka nożna, tańce ludowe itd. z udziałem Promienia, K.S.M.P. i Sokola.

Uczniowie polscy, którzy złożyli pierwszą część matury w Lille

Lechaciński, Herman, Kalka Andrzej, Gargula, Skrzypczak, Szymkowski, Stelmuszyk, Wyrembelski, Ryszard Lewandowski, Lidia Motol, Pelski i Paszek.

Ukończyli Szkołę Powszechną Uzyalski (C.E.P.)

AUCHEL, - Robert Borowski, Izidorczak Rajmund, Jakubik Jan, Mackowiak Edward, Michalski Henryk, Stachowiak Józef i Izydowicz Antoni.

MERICOURT, - Czerniak Edward, Kobenczak Jan i Michał, Zietek Czesław, Budura Rajmund, Dutkiewicz Gerhard, Flieger Stanisław, Janowski Marian, Kaliszewski Edmund, Kaminski Guy, Rędziak Florian, Szubert Stefan, Szczot Stanisław, Szymczak Edmund, Walezak Stanisław, Czerwiska Cecylia i Janowska Janina.

Egzamin wstępny do Ośrodka Szkolenia Zawodowego w Douai

Dyrekcja Ośrodka Szkolenia Zawodowego w Douai (Centre d'Apprentissage de Gargons), 3, rue de la Fonderie powiadamia rodziców, że EGZAMIN WSTĘPNY dla kandydatów zapisanych do Ośrodka, odbędzie się we wtorek 8 lipca o godzinie 8-ej.

Kandydaci winni zabrać ze sobą wszelkie przybory potrzebne do prac piśmiennych i rysunkowych.

DYREKCJA

Lille. - Towarzystwa katolickie powiadomiamy

drogich rodaków na terenie Lille i okolicy, że urządzają 14 lipca wycieczkę nad morze (do Malo-les-Bains). Przejazd w obie strony 450 fr. Odjazd o godzinie 7 przed Kaplicy Polskiej.

Również przyjmują się zapisy na wyjazd do Lourdes. Zapłaty nad morze do 7 lipca przyjmują prezeska, Chojnacka, 119-bis, Rue des Stations, Lille. (Tężeże po Mszy św. w Kaplicy Polskiej w niedzielę).

Zbiórka na Oświatę w Seine et Marne

Dammarié-les-Lys 2.202 fr., K.S.M.P. Melundammarié 2.000 fr., Villuis 760, Montreaur 1.150, Villemer 510, Nemours 352, Egreville 408, Provins 589, Bray-sur-Seine 400, Melun 518, Loretz-le-Bocage 320, Dammarié-les-Lys (drugi raz) 500 fr.

Razem 10.000 fr.

Ks. Krzoska, Dammarié-les-Lys.

Wspaniała uroczystość francusko-polska w Billy-Montigny

Ubiegłej n'edzieli odbył się drugi konkurs strzelecki urządzony bezpłatnie przez organizację francuską „Carabiniers” grup IV w Billy-Montigny. Nad całością konkursu czuwał Prezes B. Boucheron, wiceprezes niżej podpisany sekretarz A. Logez, komisja strzelecka A. Derucy i 7 kapitanów bractw okręgu Billy-Montigny, komisja kontrolna: V. Bonnel, E. Chevalier i P. Pouly. Obsługą tarcz i kontrolę naboju mieli pp. B. Janowski, L. Labedzi, T. Lukaszewski.

Punktualnie o godz. 15-tej 7 bractw należących do grupy IV stanęło na 7 strzelnicach i rozpoczęło strzelanie.

W konkursie wzięło udział 21 drużyn, każda po 5 członków, czyli 63 strzelców i 21 strzelców rezerwowych. Duża liczba sympatyków i gości z ciekawością śledziła przebieg strzelania.

Konkurs jest dla naszych braci nowością i dość trudny. O ile w Związku obowiązują na jedną tarczę 5 strzałów i tarcza ma 15 cm. wielkość i 10 punktów, to w „Carabiniers” obowiązują 2 strzały w każdą tarczę wielkość 6 cm., obliczone na 10 punktów.

Trzeba przyznać, iż tym razem na strzelnicach panował wzorowy porządek, za co prezes Bouchier złożył podziękowanie.

Wysoką punktację zdobył Brat Chwaliszewski

z Nomméa. Mimo swych 74 lat osiągnął on 81 punktów. Brat Chwaliszewski może służyć przykładem dla naszej młodzieży.

Po zakończeniu uroczystości na „Stand de Tir” Bractwo Kurkowe Montigny-en-Gohelle z okazji zdobycia i nagrody, zaprosiło cały zarząd „Carabiniers”, zarząd Zw. Bractw Kurkowych i swych członków do siedziby Bractwa Kurkowego w Billy-Montigny - p. Gornarczowej, gdzie po oddaniu strzału honorowego zdobytego Karabinu, Francuzi i Polacy zaszli do północnego wietrznioka, na którym bawiono się do godz. 23-tej.

Przyjmujemy, iż w niedzielę, dnia 6 lipca

bracia nasi winni wziąć udział w strzelaniu na Stand de tir od godz. 9 do 13-ej.

(-) W. NOWAK

Poniżej wynik zakończonego konkursu:

1. Montigny-en-Gohelle. - Drużyna 2 - punktów 222 - karabin; 2. Rouvroy-Nomméa - 1 - 214, 1.000 naboju; 3. Mercourt-Maroc - 1 - 213, 1.000 tarcz; 4. Montigny-en-Gohelle. - 1 - 213; 5. Noyelles-sous-Lens. - 210; 6. Sallaumines. - 1 - 195; 7. Doures. - 194; 8. Mericourt. - 192; 9. Doures. - 175; 10. Rouvroy-Nomméa. - 2 - 175; 11. Rouvroy-Nomméa. - 3 - 173; 12. Billy-Montigny - 2 - 169; 13. Noyelles-sous-Lens. - 2 - 165; 14. Sallaumines. - 2 - 165; 15. Montigny-en-Gohelle. - 3 - 155; 16. Billy-Montigny. - 1 - 155; 17. Doures. - 3 - 151; 18. Sallaumines. - 3 - 151; 19. Billy-Montigny. - 3 - 145; 20. Noyelles-sous-Lens. - 3 - 138; 21. Mericourt-Maroc. - 3 drużyna 187 punktów.

Kombatancki

BRUAY-EN-ARTOIS. - Zarząd Kola Byłych Wojskowych polski swych członków o wzięciu udziału w Złocie szkodli, który odbędzie się dnia 6 lipca br. Pochońd wyjazdu o godz. 15-tej z placu merostwa w kierunku parku miejskiego.

ROUBAIN. - Zarząd ZUPRO podaje do wiadomości wszystkich członków, że zebranie miesięczne Oddziału odbędzie się w niedzielę 6 lipca o godz. 9.30 rano w Domu Polskim. Ponieważ jest to zebranie ostatnie przed urlopami, dlatego wszyscy członkowie i sympatycy zapisani na wyjazd do Stella-Plage powinni być obecni. Przed zebraniem wydanie legitymacji.

Sekretarz: Mazurkiewicz Jan.

Amerikanin Bob Mathias ustalił nowy rekord świata w dziesięcioboju

TULARE (Kalifornia). - Bob Mathias, biorący udział w mistrzostwach Stanów Zjednoczonych w dziesięcioboju, nie tylko zachował tytuł mistrza kraju, lecz w dodatku wyniaskł jakiegoś, ustalił nowy rekord świata.

Maniowiek Bob zdobył 7.825 punktów, uzyskując w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki: 100 m - 10" 8/10; skok w dal - 7 m; rzut kulą 15 m 21; skok wzwyż - 1 m 90; 100 m przez płotki 14" 6/10; dysk - 47 m; 84; skok o tycie - 3 m 7; 60; rzut oszczepem 67 m 32; bieg na 1.500 m - 4' 33" 3/10.

Na skradzionym motocyklu zabit się

PARYŻ. - W Cretel zdobył się nocą na ulicy Bo's Guimier, motocykl z samochodem ciężarowym. Kierowca, motocyklu, ciężko ocalaony, zmarł gdy go przewożono do szpitala.

Komisariat policyjny przeprowadzając dochodzenia nad ustalaniem przyczyn nieszczęścia, stwierdził, że ofiarą jest Mateusz Bontale z Saint-Maur, Motocykl na którym s'ę rozbił, skradł w Saint Maur p. M. G. R.

Docteur MUHLRAD - PARIS

29, Avenue Hoche - PARIS
 Metro: Ecole - Tel. Wag. 51-37
 Specjalista chorób wenerycznych, kobjełych, wewnętrzných i krwi
 będzie nieobecny od 25 lipca
 w powodu wakacji

Nigodni rodzice!

CASTRES. - Na polecenie sędziego śledczego zostali aresztowani w Graulhet, małżonkowie Ludwik i Odeta Plat. Wymienili, straconicy od pracy, żyli z zasiłku jak otrzymywali na czworo dzieci.

Piatowie pieniądze te trwonili, nie troszcząc się zupełnie o maleństwa. W dolatku matka ich była lekkich obyczajów i dom opuszczała na cały dzień, przed kilku dniami zmarło najmłodsze z dzieci, maleństwo 6-miesięczne. Lekarz powołał do stwierdzenia zgonu, odmówił zezwolenia na pogrzeb. Stwierdził bowiem, że dziecko zmarło wskutek nadmiernego wycieńczenia i braku opieki.

Pozostałe dzieci zostały poddane badaniom, a że były bardzo wychudzone, bardziej podobne do szkieletów, niż osób żyjących, przekazano je do szpitala, w którym pobędą aż do wyzdrowienia, po czym zostaną przekazane do Assistance Publique.

TROYES (Aube). - Zakończenie Roku Szkolnego

- K.P.H. zaprasza rodziców i sympatyków do Zakończenia Roku Szkolnego, które odbędzie się 6 lipca br.

W niedzielę o godzinie 11.15 Msza św. w Kościele Polskim przy ulicy dzieł szkolnych i patronów.

Po południu o godz. 15 w słonym lasku Cha-teau-du-Cours na St. Julien dąz program.

1. Występ dzieci szkolnych i patronów, śpiew i różne gry. 2. Konkurs dzieci przy mikrofonie o nagrodę. 3. Występy w workach, te o nagrody, i wiele innych niespodzianek.

Kierownictwo w rękach p. Korpanczak, nauczyciela i siostry Michaliny, przy udziale zarządu K.P.H. Orkiestra Polska bierze udział w święcie. Bufet na miejscu.

Na powyższe zakończenie Roku Szkolnego zaprasza się całą Polonię z Troyes i okolicy. W razie niepogody, powyższa uroczystość odbędzie się w sali Notre-Dame, 70, Mail des Charmilles. ZARZĄD

Nabożeństwa i Msze św

Nabożeństwa polskie w południowo-zachodniej Francji

LAUGNAC (Lot et Garonne). - Niedziela 13 lipca, Msza św. o godz. 9.30.

BORDEAUX (Gironde). - Niedziela 20 lipca, Msza św. o godzinie 11.30, Eglise St. Remi, 117, Rue Achard, tramwaj nr 1.

Wszędzie przed Mszą św. sposobność do spowiedzi.

Wszystkim rodakom zaslągam serdeczne pozdrowienia i prośbę o obecność.

Wasz duszpasterz,

CLOUANGE-ROMBAS i VITRY. - Obcy

polscy kaładz będące spowiadali w kościele w Clouange w sobotę dnia 12 lipca o godz. 8 do 6 wiecz. i w kościele w Rombas od 8 do 8.

Ks. dziek. Miedzinski W.

AMNEVILLE-HAGONDANGE (Mos.). - Z

powodu przymijki ks. Koscekiego w Rombas nie będzie Mszy św. w Amneville i Hagondange dn. 13 VII. Drogiach rodaków z tychże kolonii zapraszam na Mszę św. prymicyjną do Rombas.

Ks. dziek. Miedzinski W.

Teatr - Śpiew - Muzyka

Komunikat Zespołu „Harfa” Escadaain

Zarząd Zespołu „Harfa” podaje swym członkom, członkom i sympatykom do wiadomości, iż wyjazd na 7-dniowy pobyt w ośrodku polskim w Stella-Plage nastąpi w niedzielę dnia 13 lipca. Wyjazd w sobotę w Somain nastąpi autobusem o godz. 5 rano.

Kolo posiada jeszcze parę wolnych miejsc do dyspozycji. Zapłaty i opłaty, która winna już być uregulowana, pobiera wice-prezes Kola, kol. E. Zawada, Cité du Marec.

Ze względu na wyjazd zarządu na kurs teatralny, jak również wycieczkę Kola, przysłała lekcyja odbędzie się po powrocie zespołu, to znaczy w dniu 23 lipca o normalnej godzinie.

Br. HANÁ, pr. Zesp. „Harfa”

HARNES. - Lekcja Orkiestry Symfonicznej

Kola Muzycznego „Wesołość” odbędzie się w niedzielę 6 lipca o godz. 10 rano. Pożądana jest obecność wszystkich członków grających.

Tow. Hodowlane

BARLIN. - Tow. Hodowlane „Czysty Drób” odbędzie swe półroczne zebranie w niedzielę 6 lipca o godzinie 15 w Sali Polskiej przy ulicy Arago.

Będą przyjmowane zapłaty na grochowny. O liczy udział proszą. ZARZĄD.

Sokol

HARNES. - Tow. Gimn. „Sokol” zawiadamia swych członków, iż w niedzielę, dnia 6. 7. odbędzie się miesięczne zebranie Towarzystwa o godz. 14-ej w sali pami Gruchnowej.

O liczy udział proszą. ZARZĄD

Bractwo Kurkowe

NOYELLES SOUS LENS. - Miejsceowe Bractwo Kurkowe, zwołuje na niedzielę, dnia 6. VII. swe półroczne zebranie w lokalu p. Marra. Otwarcie o godz. 15-tej. Revisoryz kasy pół roczny wcześniej. Po zebraniu ostre strzelanie. Miłośnicy sportu strzeleckiego mile widziani. ZARZĄD

Sprawy Inwalidów

LEVIEN. - Uwaga inwalidów pracy! - Zebranie informacyjne odbędzie się w niedzielę 6 lipca o godzinie 10-tej w sali merostwa.

Sekretarz departamentalny Fédération National des Mutuels ou Travali p. Salins. Będzie obecny, by udzielić wszelkich wyjaśnień.

Uwaga Rodacy z Aulnay s/Bois i Blanc-Mesnil

Kola P.S.L. z Aulnay s/Bois i Blanc-Mesnil urzadz zbiorową wycieczkę luksusowym autobusem do Deauville. W programie wycieczki m. in. jest wysłuchanie Mszy św. w Lisleux. Po Mszy św. odjazd do Deauville na plażę morską. (Jest rzeczą wskazaną zabrać kostiumy kąpielowe).

Przewodniczącym komisji jest wyznaczony około 1.00 fr., które przy zgłoszeniu należy wpłacić w Aulnay s/Bois na ręce p. prezesa Kola P.S.L. K. Stefanińskiego, przy 47-bis Avenue de Nonneville. W Blanc-Mesnil zaś na ręce p. prezesa Kola Kieichskiego Michała przy rue Saint Saens lub też na ręce p. Jerzego Urbanika przy 36, Avenue Capitaine Fonck. Zgłoszenia udziału w wycieczce przyjmują się do dnia 12 lipca włącznie. Wyjazd nastąpi 15 lipca o godz. 6-tej rano punktualnie z Aulnay s/Bois przed garażem Citroen. (Za przydworu kolejowym; wyjazd z Blanc-Mesnil nastąpi tego samego dnia o godz. 6.15. Zbiórka uczestników wycieczki z Blanc-Mesnil przy przystanku autobusowym - rue de la Victoria. Zwracamy uwagę uczestników wycieczki na punktualny odjazd autobusu!)

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

LENS, 9-11-15-16. - Zebranie półroczne Tow. św. Józefa odbędzie się w niedzielę dnia 6 lipca o godzinie 15 u p. Raczkowskiego.

KSMP

LENS. - K.S.M.P. z. i. m. zwołuje zebranie na niedzielę 6 lipca o godz. 11.30. (Z powodu zebrania związkowego).

Bardzo ważne sprawy (wycieczka do Compiègne). O przybycie wszystkich drużyn i drużów proszą. ZARZĄD.

Niech żyje Młoda Para!

5 okazji ślubu
 5 lipca 1952 r.
 p. Zdzisława ZAJĄCA
 z Lens
 z p. Anną-Marią KLUSIAK
 z Lévián

Młodej Parze

JAK NABERZECZNIŃSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego oraz wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia.

Rodzice i siostry: Janinka i Katy.
 LENS, w lipcu 1952 r.

Firma AUX DEUX ELEPHANTS

Umeblowanie
 403 - 405, Allée Commerciale, AMIENS
 otwarta skład mebli
 u p. BESNARD FAREZ
 Rue du Bois w HAILLICOURT - BRUAY

MASZYNY do trykotowania

Ets DEPOERCK
 74, Boulevard de la Liberté, 74
 LILLE - Tel. 717.32

Danuta DOWOJNA-BIENAIMÉ

Tłumacz przysięgły
 przy Sądzie apelacyjnym w Paryżu
 33, Quai de la Tournelle - PARIS (5^e)

MEUBLES PARIENIEN

Jedyna organizacja we Francji, która zniósła pośrednictwo i sprzedaje po nietylko cenach wszystkich co dotyczy UMEBLOWANIA

140 rzemieślników
 Naprawde piękne meble, od najskromniejszych do najkosztowniejzych - Utworzenia w placu

15, r. des Ponts de Comines - Lille (blisko dworca)
 OTWARTE W NIEDZIELE RANO

KANCELARIA PRAWNA

pod kierownictwem DOKTORA PRAW
S. OLSNICKI
 Tłumacz Przesięgły przy Sądach francuskich 106, rue de Joubert - PARIS XVII
 Metro: WAGRAM - Tél. WAGRAM 58-91
 Tłumaczenia urzędowe do ślubów, naturalizacji, sprowadzanie rodzin. - Penomocnictwa. Wszelkie sprawy sądowe, cywilne i karne.

STOCK AMERICAIN

NOEUX-les-MINES
 posiada obecnie na składzie, dia Sokół lub Przedsiębiorstw Kolonii letnich wielki zapas nowych sztuk cęzek z drzewa dębowego. Dobrze wykonanie 47 cm wysokości.

Cena 27 fr. 350,-
 sztukę
 za 6 sztuk fr. 1.950,-

Mr. C. BYSTRON

Przetłumacz papierzy do ŚLUBU, NATURALIZACJI, RENT itd. - sprowadza dokumenty. Tłumaczenia ważne w całej Francji

Liety adresować:
 Mr. C. BYSTRON - Traducteur Juré
 7, rue Jacquart MARCQ-les-BRUILL (Nord)
 Zgłoszeń szneczek na odpowiedzi.

Impremie M. Kwiatkowski - Lens

Pracownia składająca się z drukarni i Litografii
 1, rue de la Gare - LENS
 Le Gérant: Léon GABSTKA - LENS

Przyjmie ks. Neoprezhitara w Rombas (Moselle)

W niedzielę dnia 13 lipca br. nowoświęcony kapłan polski ze Seminarium Duch. w Paryżu, ks. Kosceki Bolesław, odprawi odczyt Mszę św. w kościele parafialnym w Rombas o godzinie 9.15.

Program powyższej uroczystości: o godz. 8.30 - zbiórka przed miejscem p. Maciejewskiego Huberta, Rue Wilson, skąd o godz. 8.45 wyruszy procesja do kościoła parafialnego; godz. 9.15 - Msza św. z kazaniem ks. dr. Ułńskiego z Tizyru; godz. 11 - akademka na sali p. Fratry; godz. 14.30 uroczyste nabożeństwo. Po nieszporach ks. prymicyjant udzieli wszystkim obecnych błogosławieństwa. Komitet Organizacyjny oraz Polacy z Rombas, Clouange i Vitry zapraszają na tę nęciodzienną uroczystość wszystkich Polaków z sąsiednich kolonii, a towarzysztwa proszone są o wydelegowanie pocztów sztandarowych.

Ks. dziek. MIEDZINSKI W.

Wykonywać pracę domową

cierpiąc na reumatyzm...

To rzecz nie łatwa. Kobietom które zmagają ten nie do pozazdroszczenia ból, polecamy proszki GANDOL. Dzięki swym trzem składnikom uspokajającym GANDOL szybko usmierza ból. Proszek tegoż działa on na ich przyczynę, tj. kwas moczowy, przyspieszając usuwanie go. Dlatego też osiągnięta ulga jest trwała. Do nabycia we wszystkich aptekach: 150 fr. pudełeczko (20 proszków). (V. 516 P. 2673)